Rok XIII. Nr. 196 (3797) Wilno, Niedziela 19 lipca 1936 r. Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

REWOLTA WOJSKOWA w Marokku hiszpańskiem

Powstanie monarchistów. Groźba przeniesienia rewolty do Hiszpanji

Korespondent Polskiej Agencji Telegraficznej donosi z Tangeru: dziś zrana wojska stacjonowane w Marokku hiszpańskiem dokonały zamachu stanu obsadzając wszystkie instytucje państwowe. Akcja powstańczych oddziałów wojskowych napotkała na przeciwdziałanie robotników.

Wedle dotychczasowych doniesień padło podczas walk 16 zabitych i bardzo wiele rannych. Wszelka komunikacja jest przerwana. Wojska powstańcze panują nad sytuacją w Marokku hiszpańskiem.

KOMUNIKACJA TELEFONICZNA Z HISZPANJĄ PRZERWANA.

LONDYN (Pat). Według otrzymanych tu wiadomości komunikacja telefoniczna Hiszpanji z zagranicą została wstrzymana wczoraj o godzinie 21-ej. Korespondent „Daily Express" zdołał zakomunikować swojemu pismu co następuje: jestem w centrali telefonicznej, obok mnie stoi cenzor. Donoszę urzędowo, że rząd panuje nad położeniem w całym kraju i że przedsięwzięto wszelkie środki dla obrony ustroju republikańskiego.

POWSTANIE ZOSTAŁO PRZYŚPIESZONE.

W Rabacie otrzymano około południa wiadomość, że powstanie w garnizonach Melilla Larache, Elsar było przygotowane od kilku dni, lecz zostało przyśpieszone naskutek zamordowania przywódcy monarchistów Calvo Sotelo. Na czele ruchawki ma stać legja cudzoziemska. W Melilli odbyło się starcie z wojskami rządowemi. Proklamowano stan oblężenia. Wedle powszechnej opinji na czele powstania stoją generałowie Capaz i Franco, którzy się cieszą wielką popularnością wśród wojsk afrykańskich.

Z Gibraltaru donoszą, że część zbuntowanych wojsk w Marokku zamierza wsiąść na okręty, celem przybycia do Hiszpanji. Pozatem donoszą, że dowództwo wojsk powstańczych miało objąć władzę we wszytkich posiadłościach hiszpańskich w Afryce.

Z pogranicza francusko - hiszpańskiego donoszą, że powstały garnizony w południowej Hiszpanji, a także w innych prowincjach m. in. w Andaluzji. Podróżni przybyli z północnej Hiszpanji twierdzą, że panuje tam spokój.

WALKI TRWAJĄ.

Podróżni, przybywający do Casablanki, twierdzą, iż powstanie w Marokko hiszpańskiem rozszerza się. Wielu mieszkańców Marokka hiszpańskiego uciekło do Marokka francuskiego.

W Tangierze na moście międzynarodowym krążą patrole.

Według niesprawdzonych pogłosek, do Marokka hiszpańskiego przybył z wysp Kanaryjskich generał Franco.

W Melilla część ludności usiłowała przeciwstawić się powstańcom. Robotnicy ogłosili strajk generalny. W licznych starciach 9 osób zostało zabitych a a setki odniosło rany.

Według informacyj jakie nadeszły do Porto, w Melilla na czele władz stanął płk. Salano. W kilku dzielnicach miasta doszło do strzelaniny. Oficerowie gwardji cywilnej, popierani przez młodzież socjalistyczną i komunistyczną przeciwstawiają się powstańcom.

Ku brzegom marokańskim skierowano kilka okrętów wojennych. W całej Hiszpanji garnizony znajdują się w stanie pogotowia. W Burgos i w Pampelunie doszło do poważnych rozruchów. W Madrycie, gdzie wszytkie posterunki zostały wzmocnione panuje spokój.

LEGJA CUDZOZIEMSKA PRZYŁĄCZYŁA SIĘ DO POWSTAŃCÓW.

GIBRALTAR (Pat). Według nareszcie tutaj wiadomości, około 20000 żołnierzy hiszpańskiej Legji cudzoziemskiej przyłączyło się do powstańców w Marokku. Do Melilli odpłynęły wieczorem z Kartagliny dwa hiszpańskie okręty wojenne.

W HISZPANJI SPOKÓJ.

PARYŻ (Pat). Z pogranicza hiszpańskiego donoszą, że poza Marokkiem wydarzyły się również ruchawki wojskowe w samej Hiszpanji. Potwierdzenia tych pogłosek nie zdołano uzyskać. Przywódca „Action popolar" Gil Robles wraz z całą rodziną przybył do Biarritz.

Z Barcelony donoszą, że w całej Katalonji panuje spokój i że wbrew pogłoskom zagranicznym nie było wczoraj żadnej strzelaniny. Wszędzie jednak panuje nastrój nerwowy na skutek surowej kontroli telegrafów i telefonów. Władze miały dostać w swe ręce ulotkę, proklamującą stan wojenny, podpisaną przez dymisjonowanego generała Gonzales Carrasco. Wydano rozkaz aresztowania generała, którego zamiary spełzły zresztą na niczem.

KOMUNIKAT URZĘDOWY.

MADRYT (Pat). Rząd ogłosił przez radjo następujący komunikat:

Nowy zbrodniczy zamach przeciwko republice nie udał się. Rząd nie chciał odwoływać się do kraju aż do chwili, w której dokładnie zdał sobie sprawę z tego co zaszło. Wydano pośpieszne bezlitosne zarządzenia, celem likwidacji tego zamachu. Część armji hiszpańskiej wystąpiła zbrojnie przeciwko republice, powstając zbrojnie przeciwko ojczyźnie i dopuszczając się zbrodni buntu przeciwko legalnej władzy.

Rząd oświadcza, że ruchawka ogranicza się wyłącznie do niektórych miast w strefie znajdującej się pod protektoratem hiszpańskim w Afryce i absolutnie nikt nie przedostał się stamtąd na półwysep, celem dokonania również szaleńczego zamachu. Odwrotnie, Hiszpanie jednogłośnie zareagowali z największem oburzeniem przeciwko potępienia godnemu zamachowi, który nie udał się już w zarodku.

Rząd podkreśla, że bohaterskie elementy lojalne stawiły opór spiskowi w miastach znajdujących się pod protektoratem, broniąc prestiżu armji i władz republikańskich. Obecnie siły zbrojne republiki, lądowe, morskie i powietrzne, które z wyjątkiem nielicznym lecz bardzo smutnym zachowały całkowitą wierność, maszerują przeciwko spiskowcom, aby energicznie i bezlitośnie stłumić szaleńczą i haniebną ruchawkę. Rząd panuje nad sytuacją i nie omieszka zawiadomić opinji publicznej skoro tylko normalny stan rzeczy zostanie przywrócony.

STACJA RADJOWA W RĘKACH POWSTAŃCÓW.

MADRYT, (Pat). Rząd w dalszym ciągu informuje opinję publiczną o wypadkach w Marokku hiszpańskiem przez radjo. Pomiędzy stacją radjową w Madrycie, a stacją podawczą w Ceuta, znajdującą się w rękach powstańców, wywiązała się prawdziwa walka.

Anglja dotrzyma złożonych gwarancyj

LONDYN. (Pat). Przemawiając w dniu dzisiejszym w Bidford nad Avon, minister Eden podkreślił, że rząd W. Brytanji gotów jest współpracować na stopie całkowitej równości z każdem państwem, starającem się rozproszyć niepewność sytuacji oraz zlikwidować naprężenie, panujące w Europie.

Nie możemy osiągnąć tego rezultatu — mówił min. Eden — tylko naszemi wysiłkami. Wyjaśnia to wszystkie fazy polityki W. Brytanji od czasu wypadków z dn. 7 marca i remilitaryzacji Nadrenji. Nasza decyzja, zmierzająca do uregulowania stosunków w Europie, kieruje obecnie naszem stanowiskiem co do narad między mocarstwami i uczynimy wszystko, co od nas zależy, aby poprzeć zbiorowe wysiłki, mające na celu stałą poprawę sytuacji europejskiej.

Niech jednak nikt nie myśli, że dlatego, iż szczerze pragniemy pokoju, fakt ten może dostarczyć okazji do wyrzeczenia się bezpośrednich życiowych interesów W. Brytanji za cenę utrzymania pokoju. Podobne przypuszczenia byłyby poważną omyłką w ocenie charakteru i temperamentu brytyjskiego.

Niejednokrotnie wyraźnie wskazywano, że W. Brytanja posiada specjalne interesy w niektórych częściach Europy i w związku z tem udzieliła nawet pewnych gwarancyj. Nasze stanowisko w tym względzie pozostaje niezmienione. nie znaczy to jednak, abyśmy nie interesowali się wypadkami, wydarzającemi się poza Europą. Żyjemy we wspólnocie geograficznej zbyt ścisłej, aby tego rodzaju stanowisko było możliwe, nawet gdybyśmy tego pragnęli.

Rząd śledzi z jaknajlepszą wolą wszystkie zarządzenia, zmierzające do uspokojenia obaw międzynarodowych we wszystkich częściach Europy i wita przychylnie ostatni rozwój sytuacji w Austrji w nadziei, że przyczyni się to do tak pożądanego uspokojenia. Cel, do którego rząd będzie się starał dążyć, będzie stworzenie równowagi i pokoju w Europie przy całkowitem poparciu systemu Ligi Narodó:w.

Uroczystość wojskowa w Hydepark



Król Edward przed przekazaniem nowych flag pułkom gwardji.

Prace rządu nad uzdrowieniem rolnictwa

W kołach politycznych i gospodarczych zwrócono szczególną uwagę na odbytą onegdaj konferencję Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych gen. Rydza Śmigłego z ministrem Rolnictwa i Reform Rolnych p. Poniatowskim.

Jak słychać, min. Poniatowski poinformował na tej konferencji gen. Rydza-Śmigłego o pracach nad uzdrowieniem stosunków agrarnych, stanowiących przedmiot szczególnej troski rządu.

Prace te łączą się m. in. z koniecznością odciążenia przeludnienia wsi, oraz z potrzebą dostarczenia części ludności rolniczej własnych warsztatów pracy, co odbiłoby się wydatnie na całokształcie gospodarstwa narodowego, dzięki zwiększeniu konsumcji i stanu zatrudnienia.

Przez zagadnienie reformy rolnej rozumie się w chwili obecnej nietylko parcelację, ale jaknajszerszą regulację stosunków agrarnych, a więc zakończenie prac nad zniesieniem serwitutów, przyśpieszenie akcji scalania gruntów, prace meljoracyjne, uregulowanie sprawy dziedziczenia i niepodzielności gospodarstw, zwłaszcza nowoutworzonych osad i t. d.

Prace nad rozwiązaniem tych skomplikowanych zagadnień, znajdujące się przeważnie w stadjum wszechstronnych i szczegółowych badań, prowadzone są w szybkiem tempie i już w niedługim czasie zapaść mają w tej mierze doniosłe decyzje.

Ustępstwa kolonialne?

PARYŻ. (Pat). Agencja Havasa donosi z Londynu. Wedle wiadomości, uzyskanych w kołach parlamentarnych, rząd nie byłby wrogi pewnym ustępstwom kolonjalnym na rzecz Niemiec, lecz uprzednio Niemcy musiałyby określić w sposób jasny i sprecyzowany swój stosunek do spraw europejskich.

Fakt, że rokowania z Berlinem w tej sprawie są dopiero wszczęte, wyjaśniałby milczenie co do zamiarów angielskich. Charakter ustępstw nie jest określony, lecz przypuszczalnie myślą o kolonjach, położonych nad zatoką Gwinejską.

Grób ś. p. gen. Orlicz-Dreszera

GDYNIA, (Pat). Miejsce na grób śp. gen. Orlicz Dreszera wybrane zostało przez rodzinę Zmarłego nie na samym Nowym cmentarzu na Oksywiu, lecz tuż przy wejściu na cmentarz.

Grób znajdzie się na najwyższym punkcie wzgórza oksywskiego, z którego rozciąga się widok na całą zatokę gdańską i port gdyński

Do Gdyni przybyła już rodzina śp. gen. Dreszera, matka, żona, bracia: inż. Zygmunt Dreszer i adwokat Juljusz Dreszer. Trzeci brat płk. Dreszer przybywa dziś w nocy. Na ręce wdowy po śp gen. Dreszerze nadchodzą w dalszym ciągu setki depesz kondolencyjnych.

KONDOLENCJE POLSKIEGO ZWIĄZKU WYDAWCÓW.

Prezydjum Polskiego Związku Wydawców dzienników i czasopism wystosowało w dniu dzisiejszym następujące telegramy:

Generał Rydz Śmigły, Generalny Inspektor Sił Zbrojnych Warszawa.

W imieniu Polskiego Związku Wydawców dzienników i czasopism składamy na ręce Pana Generała wyrazy głębokiego ubolewania spowodu bolesnej straty, jaką poniosła armja polska przez śmierć śp. gen. Orlicz Dreszera, inspektora obrony powietrznej państwa.

Prezes Zarz Główn. (—) ST. KRZYWOSZEWSKI
Dyrektor Związku (—) ST. KAUZIK

Pani Generałowa Orlicz Dreszerowa, Gdynia.

W imieniu Polskiego Związku Wydawców dzienników i czasopism składamy Pani wyrazy najgłębszego współczucia spowodu bolesnego ciosu, jaki dotknął Panią oraz kraj cały przez zgon Jej męża śp. gen. Orlicz Dreszera.

Prezes Zarz Główn. (—) ST. KRZYWOSZEWSKI
Dyrektor Związku (—) ST. KAUZIK

DEPESZA KONDOLENCYJNA. KOMUNIKAT URZĘDOWY.

Zarządy okręgu, obwodu i wszystkich oddziałów Ligi Morskiej i Kolonjalnej całej Wileńszczyzny, pogrążone w smutku spowodu straty nieodżałowanej pamięci prezesa Zarządu Gł. Ligi Morskiej i Kolonjalnej gen. Orlicz Dreszera wielkiego jej organizatora i duchowego wodza, wysłały telegram kondolencyjny do Rady Głównej i Zarządu Ligi Morskiej w Warszawie.

Ponadto te same zarządy wysłały kondolencje na ręce pani Orlicz Dreszerowej.

KRZYŻ ZASŁUGI DLA Ś. p. PPŁK. LOTHA I Ś. P. KPT. ŁAGIEWSKIEGO.

WARSZAWA, (Pat). Pan Prezydent Rzeczypospolitej nadał Złoty Krzyż Zasługi śp. ppłk. dypl. Stef. Lothowi i kpt. pil. Aleksandrowi Łagiewskiemu za zasługi w służbie wojskowej.

W Montreux uwzględniono żądania Japonji

MONTREUX, (Pat). Wszystkie postulaty delegacji japońskiej na konferencji w Montreux zostały uwzględnione. Japonja zgłosiła zastrzeżenie w sprawie powoływania się przy przekraczaniu cieśnin nietylko na art. 16 paktu Ligi Narodów, lecz również na pakty istniejące w ramach paktu Ligi. Obecnie powoływanie się ograniczono wyłącznie do paktów regjonalnych, w których Turcja uczestniczy.

Pozatem uwzględniono zastrzeżenia Japonji udzielając prawo wjazdu na morze Czarne tylko łodziom podwodnym, nowozakupionym przez państwa czarnomorskie lub też powracającym z reperacji. Uprzednio łodzie podwodne miały być traktowane narówni z innemi okrętami wojennemi.

Wreszcie Japonja uzyskała prawo przekroczenia cieśnin dla dwóch japońskich okrętów szkolnych.

—oOo—

Opór Kantonu załamał się

SZANGHAJ, (Pat). Prasa donosi, że spór Kantonu przeciw Nankinowi załamał się w nocy z piątku na sobotę. Generał Czen Czi Tang na kanonierce brytyjskiej odpłynął z Kantonu na wyspę Hong Kong. Generał Ju Han Ing jeszcze we czwartek zażądał od gen. Czen Czi Tanga, aby w ciągu 24 godzin złożył urzędowanie i opuścił Kanton. Gen. Czen Czi Tang w piątek odbył naradę ze swoimi współpracownikami, poczem oświadczył, że pod presją opinji publicznej, podaje się do dymisji.

Zamordowany wczoraj gen. Czen We Czo, brat gen. Czen Czi Tanga, był, jak mówią, właściwym organizatorem zbrojnego oporu Kantonu.

SZANGHAJ, (Pat). W Nankinie wylądowała eskadra kantońska, która zdezerterowała z armji generała Czen Czi Tanga. Pomiędzy Nankinem a gen. Czen Czi Tangiem nawiązano rokowania, celem nakłonienia generała do wyjazdu zagranicę oraz wcielenia armji kantońskiej do wojsk rządowych.

Ś. P.

Dr. STANISŁAW KAROL WŁADYCZKO

Emerytowany Profesor Zwyczajny Neurologj, b. Kierownik Kliniki Neurologicznej, b. Dziekan Wydziału Lekarskiego w okresie organizacji i b. Prodziekan tegoż Wydziału Uniwersytetu Stefana Batorego, b. Członek Kom. Odbud. Uniw. Wileńskiego, Komandor Orderu Odrodzenia Polski

ur. 4.XI 1878. w Kownie, zmarł w Wilnie opatrzony ŚŚ. Sakramentami dn. 18.VII. 1936 r.

Nabożeństwo żałobne przy zwłokach odprawione zostanie w Kaplicy Cmentarnej na Rossie we wtorek dnia 21 lipca b. r. o godz. 10-ej, po nabożeństwie pogrzeb na tymże cmentarzu, o czem zawiadamiają

REKTOR i SENAT
Uniwersytetu Stefana Batorego

Ś. P.

STANISŁAW KAROL WŁADYCZKO

Prof. Dr. med., b. Dyrektor Kliniki Neurologicznej U. S. B. w Wilnie, Komandor Orderu Polonia Restituta,

po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony ŚŚ. Sakramentami zasnął w Panu dnia 18 lipca 1936 r. w wieku lat 57.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kaplicy na cmentarzu Rossa dnia 21 lipca o godz. 10 ej, poczem nastąpi pogrzeb na tymże cmentarzu.

O czem zawiadamiają pogrążeni w żalu

ŻONA, CÓRKA i RODZINA

Ś. † P.

Stanisław Władyczko

Profesor Doktór Medycyny

opatrzony Św. Sakramentami zmarł dnia 18 lipca 1936 r.

Z bólem serdecznym powiadamiają

ZARZĄD I PRACOWNICY
Wileńskiego Wojewódzkiego
T-wa Przeciwgruźliczego

W Gdańsku obostrzenia policyjne i zakaz uboju rytualnego

BERLIN, (Pat). Niemieckie biuro inf. donosi, że Senat gdański na podstawie ustawy, o pełnomocnictwach z czerwca 1933 r. wydał zarządzenie w celu utrzymania bezpieczeństwa i porządku publicznego. Zmiana odnośnych zarządzeń stała się potrzebna, gdyż dotychczasowe przepisy wobec pozbawionego skrupułów postępowania partyj opozycyjnych okazały się nie wystarczające. Nowe postanowienia przewidują m. in. drogą zmiany ustawy o stowarzyszeniach że stowarzyszenia podlegają rozwiązaniu również w tym wypadku, gdy członkowie zarządu lub inni członkowie stowarzyszenia z wiedzą zarządu rozpowszechniają wiadomości, mogące zagrozić interesom W. Miasta. Postanowienie to stosuje się nietylko do publikowania tego rodzaju wiadomości lecz również do ich dalszego powszechniania czynnikom politycznym.

Postanawia się, że zarządzenia policyjne o charakterze politycznym nie będą odtąd podlegały zatwierdzeniu władz sądowych. Postanowienie to stosuje się do zarządzeń policyjnych dotyczących zgromadzeń, stowarzyszeń i pracy, posiadania broni i aresztu ochronnego.

Pozatem maksymalny czas zastosowania aresztu ochronnego został przedłużony z 3 tygodni do 3 miesięcy.

Dalej przywraca się dawny przepis, wedle którego deputowani nie mają prawa być odpowiedzialnymi redaktorami pism. W przeciwnym wypadku dane pismo podlega zakazowi. Jednocześnie Senat gdański wydał zakaz uboju rytualnego.

Zjazd Legjonistów w r.b. obradować będzie w Wilnie

Tegoroczny Zjazd Legjonistów odbędzie się, jak się dowiadujemy, w Wilnie. Początkowo zjazd projektowano zwołać do Krakowa, ostatecznie jednak zmieniono decyzję.

Zjazd odbędzie się, jak zwykle, 6 sierpnia, w dniu wymarszu I Kadrowej. Przybędą nań legjoniści z całej Polski z Generalnym Inspektorem Armji gen. Rydzem — Śmigłym na czele.

Wizytacje Ministra Sprawiedliwości

WARSZAWA, (Pat). W dniu wczorajszym minister sprawiedliwości Witold Grabowski w towarzystwie dyrektora departamentu karnego ministerstwa sprawiedliwości Tadeusza Krychowskiego i inspektora straży więziennej Michała Paszkiewicza wizytował ruchomy ośrodek karny pracy Nr. 4 w Puławach oraz więzienie w Lublinie.

W wyniku inspekcji p. Premjer Złoty Krzyż Zasługi

WARSZAWA, (Pat). Pan Prezydent Rzeczypospolitej nadał burmistrzowi m. Bielska p. Wikt. Przybyle Złoty Krzyż Zasługi za jego działalność na polu pracy samorządowej

Odznaczenie to pozostaje w związku z niedawną inspekcją pana premjera gen. Sławoj Składkowskiego na terenie powiatu bielskiego.

Kronika telegraficzna

— **WIĘKSZOŚĆ OKRĘTÓW BRYTYJSKIEJ FLOTY ŚRÓDZIEMNOMORSKIEJ** opuści Aleksandrję. 8 okrętów wyrusza dziś na Maltę, 1 do Grecji, a 3 pozostaną w Aleksandrji.

— POWRÓCIŁY Z MORZA ŚRÓDZIEMNEGO do portów Anglji 3 okręty wojenne. Inne jednostki floty wojennej wycofane z morza Śródziemnego powrócą do Anglji w poniedziałek 20 bm.

— LICZBA BEZROBOTNYCH W POLSCE, według danych biur pośrednictwa pracy, wynosiła w dniu 15 bm. 306.220 osób. Bezrobocie zmniejszyło się w okresie od 1 do 15 lipca rb. o 15.159 osób. W porównaniu z tym samym okresem roku ubiegłego bezrobocie zmniejszyło się o 41.532 osoby.

— GENERAŁ MIQUEL NUNEZ DEL PRADO został mianowany dowódcą sił zbrojnych Hiszpanji w Marokko.

— GANGSTERZY PŁACĄ POLICJI. Aresztowani za porwanie miljonera Haminia w Saint Paul (w stanie Minnesota) przyznali się, że z otrzymanego okupu w sumie 100.000 dolarów zapłacili 25.000 dolarów szefowi policji lokalnej Brown'owi. Naskutek tego zeznania Brown został dziś usunięty z urzędu.

— TRZĘSIENIE ZIEMI w Kolumbji w Ameryce Południowej przybrało duże rozmiary. Oprócz miasta Tuquerres katastrofa dotknęła tak że miasto Pasto i 17 miasteczek i wsi w prowincji Narino. Liczba zabitych i rannych jest znaczna, ale jeszcze nie ustalona. Rząd kolumbijski zorganizował akcję pomocy. Wśród zabitych i ofiar trzęsienia ziemi w Tuquerres znajduje się m. in. Saratola, dyrektor obserwatorjum w Bogocie.

KTO WYGRAŁ?

Stała dzienna wygrana 25.000 zł — 138584.
2.000 zł. 16366.
1.000 zł. 24097 120493 121090 150928.
500 zł. 85132 97887 48506 71743 133911 155218 159607 171805 173186 176259 190985.
10.000 — zł.125868, 168226.
5.000 zł. — 31963, 123953.
2.000 zł. — 150720.
1.000 zł. — 5054, 61749, 82810, 117062, 133442, 117958.

OD WYDAWNICTWA

Ze względów technicznych „CHWILA BIEŻĄCA W ILUSTRACJI“ będzie umieszczona zamiast dzisiaj w jutrzejszym numerze.

Gen. Orlicz-Dreszer

Kto z nas nie drgnął onegdaj odruchem bolesnego uderzenia, kto nie pole ciał dalej podzielić się z drugim, najbliższym — wiadomością, która z Gdyni nadeszła, wiadomością nieprawdopodobną — lecz tragicznie prawdziwą.Kto w Polsce, kto wśród bliższych lub dalszych. Kto nie wątpił, kto nie sprawdzał i kto się nie dopytywał.

Bo znaliśmy Go wszyscy. Nietylko ci, którzy z nim razem przebyli złe i dobre od 1914 roku, na polach bitew i wśród ścian żołnierskich kwater, marszów i od poczynków. Bo znała go Polska cała, jak długa i szeroka. Bo był Jej jednym z najpiękniejszych i najdumniejszych synów.

Nasz stary, wierny druh — Gustaw Orlicz-Dreszer.

Druh każdego, który skrzydła do lotu twórczego rozwijał, druh każdego, który czegoś chciał, czegoś pragnął, coś robił i tworzył w służbie najlepiej przez Niego pojętej idei.

Nasz stary, wierny druh.

Tragedja gdyńska nietylko pozbawiła Polskę jednego z najzasłużeńszych obywateli, nietylko osierociła armję, zabierając jej jedną z wielkich nadziei na przyszłość. Tragedja gdyńska pochłonęła również jedną z najpiękniejszych, najbardziej romantycznym czarem owianych postaci, jakie wyszły z środowiska legjonowego, z pośród najbliższych duchowo i ideologicznie Wskrzesicielowi Niepodległości.

Bo czyż nie stanowiłby tematu do rapsodu rycerskiego poecie średniowiecza, wtedy gdy powstawały romantyczne epopeje o bohaterach i ich bajecznych





Ś. p. ppłk. dypl. Stefan Loth.

przygodach, sam sposób, w jaki Orlicz Dreszer, praporszczyk rosyjskiego wojska, znalazł się w środowisku legjonowem, stanął przed obliczem Komendanta Pierwszej Brygady? Owo rzucenie się w fale Nidy, przepłynięcie jej na koniu pod obstrzałem obu zdumionych tym „szaleńczym raidem" frontów?

I czyż wyobraźnia największych twórców bohaterskich epopei mogłaby się zdobyć na taki finał żywota wielkiego rycerza, jaki los obmyślił i urzeczywistnił w owym tragicznym dniu 16-go lipca tuż u brzegów „mare nostrum"? Że właśnie ten, który tak ukochał to morze, tyle mu swej energji i twórczego wysiłku poświęcił, tak dumnie swe pułki kawaleryjskie sprowadzał w spienione nurty przybrzeżne, by każdy żołnierz święcił zaślubiny z „mare nostrum" — stanie się ofiarą tego morza, że ono go pochłonie? Że on, któremu na kilka dni przed zgonem powierzył Wódz Naczelny jedno z największych zadań: obronę powietrzną Państwa — z lotu ptaka ostatnie swe spojrzenie skieruje na pióropusz dymów, idących z największego naszego okrętu, płynącego po oceanach pod nazwą Józefa Piłsudskiego — i że z tą właśnie wizją Piłsudskiego na źrenicy w chwilę potem runie w odmęty fal morskich i już na wieki oczy zamknie?

Romantyczny żywot człowieka — jakże romantycznie się zakończył!

Stoimy dziś przed zimnemi zwłokami Orlicz — Dreszera pełni zadumania i smutku.

Bo pamięć przywodzi nam również szereg innych faktów, które tchną romantycznym czarem. Wspomnijmy choćby ową scenę w dworku w Sulejówku 19-go marca 1926 roku, kiedy to Orlicz-Dreszer, otoczony zastępem starych bojowników o niepodległość, stanął przed Józefem Piłsudskim i kiedy błysk Jego szabli poparły słowa: „Szable te nasze są do Twojej dyspozycji, Komendancie!" A potem moment, kiedy 12go maja na moście Poniatowskiego u boku Marszałka ukazała się piękna, rycerska postać Orlicza...

W tym tak tragicznie a przedwcześnie zgasłym Wielkim Kawalerzyście — jak go właśnie określił twórca kawalerji legjonowej, pułkownik Belina — łączyły się dwie cechy, te których idealny stop podziwialiśmy u Józefa Piłsudskiego: romantyka cechy, te których idealny stop podziwialiśmy u Józefa Piłsudskiego: romantyka i realisty, idealisty i pozytywisty, żołnierza — junaka, generała i podporucznika w jednej osobie.

Romantyk przepłynął Nidę, romantyk przewodził szarżom jazdy, romantyk wiódł szwadrony „ad littora maris", by konie moczyły nogi w wodzie morskiej a ułani zanurzali w niej szable.

Realista był doskonałym organizatorem oddziałów wojskowych, realista poszedł za druty obozów koncentracyjnych w Niemczech, gdy Józef Piłsudski znajdował się w celi twierdzy Magdeburskiej, realista oddał niespożyte zasługi w walkach o nasze granice, realista był jednym z współtwórców naszej pokojowej siły zbrojnej, realista z silnem poczuciem społecznem i obywatelskiem organizował Ligę Morską i Kolonjalną, stawał wszędzie tam, gdzie blaskiem swego imienia mógł wesprzeć każdą pożyteczną pracę społeczną.

I dlatego też, gdy odchodzi z pośród żywych, tak nagle i przedwcześnie i gdy śmierć Jego nawet tak tragicznie i romantycznie powiązała w wspólnym splocie wypadków żywioły, którym służył, które miał opanować w służbie żołnierskiej Rzeczypospolitej — ból głęboki i żal wielki owładnął nami wszystkimi w Polsce.

J. B.



Ś. p. kpt. pilot Aleksander Łagiewski.

Kronika Tygodniowa

Młodzież ma częściowo rację

Dyskusja na tematy młodzieżowe staje się w prasie polskiej coraz częstsza. Lepiej byłoby coprawda, gdybyśmy zaczęli dyskusję w r. 1928. Ale lepiej podobno późno niż nigdy. To też z radością witam dyskusję na ten temat, dyskusję która oby nie była tylko dyskusją. Problemat młodzieżowy z każdym rokiem staje się o tyle trudniejszy, że do sporu wtrąca się coraz częściej niekochana Kostusia. Generacja przedwojenna wymiera z przyczyn naturalnych, wojenna dlatego, że dziś płaci fizyczne długi z dawnych lat.Pozatem obecnie rządząca całą Europą generacja wojenna nie może siebie oszczędzać. Daje więc najwięcej z siebie pracy i nerwów, a tego, jak wiadomo, Kostusia nie lubi.

Pozatem jest to pokolenie odważne, lubiące brawurę, nie liczące się z warunkami bezpieczeństwa. Nie dalej, jak przed kilku dniami utraciła rycerza, który szablą tworzył historję, a potem myślą prowadził nas na dalekie szlaki Oceanów, zaniedbane od czasów Władysława IV-go.

W siedmiomilowych butach zbliża się tedy ku sterom władzy politycznej generacja powojenna. Wprawdzie niedostrzegacze Kostusi są zawsze przekonani, że nic się nie zmienia w naszem życiu, ale na to niema już rady.

Zagadnienie pokoleń jest zawsze tylko zagadnieniem spadku za życia, czy spadku po śmierci. Z tego punktu widzenia uważam zagadnienie t. zw. „nastrojów młodzieży" za drugorzędne. Nie mam możności wpływania na młodych ludzi po mojej śmierci. Zresztą wątpię, ażeby w jakimkolwiek kraju na świecie mogła istnieć młodzież całkowicie prorządowa.

Sam widziałem w Belonji zaburzenia studenckie o których jednak nazajutrz nic nie było w gazetach. Zdaje się, że to jest jedyna różnica pomiędzy krajem monopolitycznym, a liberalnym.

Młodzież na całym świecie musi się burzyć. Nie jest to związane z pro. czy anty — propagandą, ponieważ niema żywiołu bardziej opornego na wszelką propagandę, jak młodzież ale poprostu z wiekiem. Jest to bardzo piękny wiek wrażliwy i krytyczny. Nie wymagajmy od niego, ażeby entuzjazmował się „programem" ministra A. którego za pół roku będzie zwalczał minister B.

Przyczyna fermentu w masach młodzieży nie leży w płaszczyźnie wiary, ale w płaszczyźnie niezaspokojonej energji. Kraj pełen jest wspaniałych nurtów energji, pełen zdrowych, młodych ludzi nie mających nic do roboty. Nie nędza ale brak jakiejś Abisynji do zdobycia jest chorobą naszych koszul i koszulek

W 189 numerze „Kurjera Wileńskiego" ukazał się artykuł na temat młodzieżowy. W artykule tym czytamy:

„Starzy kształtowali się w okresie walk o niepodległość, w ogniu tej walki Dlatego cechą dominującą u nich jest energja, decyzja — czyn.

Młodzi nie mieli i nie mają możności uzewnętrznienia swych skłonności w czynie, marzenia ich muszą długo czekać na możliwość realizacji. Dlatego cechą dominującą jest myśl. myśl.

Proszę wziąć do ręki prasę młodego pokolenia. — Wszystko jedno prasę endecką, konserwatywną ,czy komunizującą — przyznać trzeba, że ci ludzie mają wiele do powiedzenia. — Mają do powiedzenia więcej ,niż t. zw. pokolenie starsze

A jednak młoda myśl polityczna jest mało znana. Trzeba zauważyć, że t. zw. pokolenie starsze odnosi się do młodej polskiej myśli politycznej bardzo nietolerancyjnie. Okazywane lekceważenie jest wcale nieuzasadnione.

Trzeba się nad temi słowami poważnie zastanowić. „Starzy" skazani na czyn i młodzi skazani na myśl, czy to nie grzech przeciwko naturze? Od wieków wiecznych pisano „mądry starzec" i „gorący młodzik". Aż tu tymczasem nadszedł sobie rok 1936 i wywrócił wszystko do góry nogami.

A jednak w tym paradoksie jest dużo smutnej słuszności. W kraju w którym marnuje się wiele, b. wiele zasobów materjalnych, muszą ginąć naprózno i siły ludzkie. Młody Francuz w 20 roku życia burzy świat, w 70 broni, ru in, jako minister, w 80 „idzie w senatory". U nas 25-cioletni młodzieniec z publicystyki jest podlotkiem, 35-cioletni smarkaczem, a 40-letni „starym prykiem".

Papier jest jak wiadomo cierpliwszy od życia. Zakorkowane ujście energji przeradza się w zbawianie Ludzkości, zbawionej przez młodzież zachodnio — europejską, gdzieś tam w okolicach Wiosny Ludów. Tymczasem „stare pryki" zbierają się na konferencje i ględzą, ględzą, ględzą.

* * *

Jakaż jest jednak na to rada? Jak przerzucić młodzież na drogę czynu, drogę naturalną od tysięcy lat?

Oczywiście niesposób jest dać np. takie ogłoszenie.

„Obóz X poszukuje młodego 25-cioletniego Wodza. Miejsce urodzenia Polska Zachodnia. Warstwa — klasa włościańska, albo robotnicza. Uwaga: Kowale i malarze mają pierwszeństwo. Warunek niezbędny — szeroka popularność. Oferty sub Pitt Młodszy (jak wiadomo najmłodszy z ministrów w historji) przyjmuje i t. d."

Rzecz prosta więc, że należy od-

Rozmaitości ze świata

DRZEWO ZAMIAST KAUCZUKU?

W laboratorjum rządowem w Risborough pod Londynem zrobiono odkrycie, które może mieć niespodziewane znaczenie dla przemysłu. Oto wynaleziono tam metodę uelastyczniania drzewa, przy której staje się ono tak giętkie i sprężyste, jak kauczuk. Mają być poczynione próby z drzewem elastycznem jako namiastką opon kauczukowych w kołach, oraz do innych celów. Jeśli próby okażą skuteczność nowej metody i praktyczność nowego gatunku drzewa, skutki wynalazku mogą być niezwykle doniosłe dla krajów obfitujących w drzewo a nie posiadających plantacyj kauczuku.

UPROSZCZONE MENU,

Amerykanie nie lubią tracić czasu na jedzenie i w barach, znajdujących się na każdym niemal rogu ulicy w centrum New Yorku można zjeść lunch w ciągu 10 minut. Ale i to wydaje się zbyt dużą stratą czasu ludziom interesu. Ostatnio wielkie powodzenie zdobyła pewna restauracja, która ogłosiła, iż śniadanie podawane w jej lokalu spożyte być może w pół minuty, i mimo to zawiera wszystkie składniki, potrzebne do racjonalnego odżywiania organizmu. Jedyne danie tego półminutowego lunchu składa się z zielonkawego soku, płynącego z kurków automatu. Pół litra tego płynu, który jest sokiem otrzymanym z wyciśnięcia przy pomocy specjalnych maszyn surowego szpinaku, marchwi, kartofli, jabłek, pomarańczy i sałaty, zawierać ma wszystkie pełnowartościowe składniki, jakich potrzebuje organizm do prawidłowego funkcjonowania. Jaki jest smak tego skondensowanego posiłku, o tem reklama milczy.

LEKCJE DYKCJI PRZEZ TELEFON.

W Londynie istnieje oryginalna instytucja, która umożliwia każdemu abonentowi telefonicznemu pobieranie darmowych lekcyj dykcji. Wystarczy połączyć się z departamenem badań akustycznych przy centrali telefonów i porozumieć się z instruktorem, zajmującym się udzielaniem porad w dziedzinie dykcji i fonetyki. Osoby, mające trudności w wymowie, zasięgać mogą rad u instruktora, który prosi je o powtórzenie pewnych zwrotów, objaśnia im błędy i udziela wskazówek poprawnej wymowy.

300-LECIE SZAMPANA.

We Francji przygotowują się już obecnie do zorganizowania obchodów i uroczystości ku czci wynalazcy szampana, zakonnika z klasztoru Benedyktóynów, Don Pierre'a Perrignon. Don Pierre stwierdził, że wytłoczony z gron winnych z okolic Epernay Ay, Busy, Rheims musują po wystaniu. Niezadługo w Hautevillers, gdzie znajdował się klasztor, w którym mieszkał Don Pierre odbędzie się wielki obchód dla upamiętnienia 300-lecia istnienia produkcji szampana. Także postawiony będzie pomnik Don Pierre'a Perrignon.

NOWY SRODEK PRZECIW GAZOM

W Japonji wypróbowano nowy materjał ochranny przeciw gazom trującym. W gęsto zaludnionym okręgu przemysłowym Osaka urządzono próbę generalną z nowym materjałem. Nad miastem i okolicą przelatywały eskadry samolotów, zrzucające bomby gazowe. Na wszystkich ulicach i placach ustawiono namioty z nowego materjału, który nie przepuszcza gazów. Jest to materja podobna do celuloidu, przezroczysta i elastyczna. Schron z tego materjału ma ten plus, iż daje się łatwo i szybko ustawić w każdem miejscu. Aczkolwiek nowe schrony nie zabezpieczają przed pociskami eksplodującemi, są jedynie pożyteczne w razie nagłego ataku gazowego i dostępne dla tych, którzy nie zdążyli ukryć się w schronach betonowych podziemnych.

ZMIERZCH KRAWIECTWA W ANGLJI.

Anglja słynęła zawsze jako kraj dobrze ubranych gentlemanów, których strój odznaczał się zarówno dobrocią materjałów jak i nienagannym krojem. Od pewnego czasu, po wojnie, coś się zaczęło psuć w tem królestwie dobrego tonu i wytwornego ubrania. „Tailor and Cutter" pismo perpodyczne, organ prasowy organizacyj krawieckich, skarży się gorąco na zanik dobrych tradycyj w tem, co się nazywa współcześnie modą męską i jednocześnie stwierdza fatalny stan finansowy najpoważniejszych firm krawieckich. Na poparcie swoich uwag dodaje pismo niepozbawioną pikanterji obserwację: oto— jak twierdzi — trzecia część mężczyzn przybyłych na wyścigi w Ascott (Derby) miała na sobie ubrania... wypożyczone. Podobno ilość zakładów, wypożyczających ubrania codzienne i świąteczne wzrosła w Anglji niepomiernie od czasu wojny. Gdy przed wojną przeciętnie zarabiający Anglik zaopatrywał się w garderobę u swojego domowego krawca, teraz pochopnie w razie potrzeby wynajmuje garnitur, aby nie zwiększać wydatków. Na potwierdzenie swoich argumentów przytacza „Tailor and Cutter" ogłoszene jednej z wielkich wypożyczalni, która zawiadamia swoich klientów, iż zapasy jej są tak wielkie, że może ona jednocześnie czterom tysiącom osób dostarczyć ubrań wizytowych. Artykuł powyższy miarodajnego organu zadaje do pewnego stopnia kłam opinji o ustąpieniu kryzysu w Anglji i poprawie warunków materjalnych w szerszych warstwach ludności. W kraju, gdzie konwenanse i formy zewnętrzne odgrywają i odgrywały tak dużą rolę, krawiectwo jest wcale dobrym miernikiem prosperity.

ŻYWNOŚĆ DOSTARCZANA DO DOMÓW PRZEZ TUBY PNEUMATYCZNE.

W nowej kolonji mieszkaniowej w Berlinie, obejmującej 100 domów zbiorowych, założone zostało „centrum żywnościowe", które na zamówienie telefoniczne dostarcza do poszczególnych mieszkań wszelkiego rodzaju potrawy, przyrządzane w kuchniach tego centrum. Dania przesyłane są z ogromną szybkością przez specjalne rury pneumatyczne, łączące kuchnię z mieszkaniami kolonji. Każda potrawa przesyłana jest w płaskich termosach hermetycznie zamkniętych. Menu tej ogromnej „kuchni centrum żywnościowego" wydrukowane jest w broszurze, obejmującej 300 stron druku, i dostarczane na początku każdego miesiąca wszystkim klientom „centrum". W ten sposób zrealizowała się myśl tych, którzy przewidywali, że w przyszłości jedzenie dostarczane będzie do domów, tak samo jak teraz woda, gaz i elektryczność.

Wśród pism

— Świeżo ukazał się w druku nowy numer „WYKAZU LITERATURY BIEŻĄCEJ O ŚLĄSKU. Numer ten obejmuje druki, dotyczące Śląska, które ukazały się w pierwszym kwartale bieżącego roku. W numerze tym uwzględniono 258 pozycyj zarówno w języku polskim jak i niemieckim. Wydawnictwo to przyczynia się do pogłębiania znajomości współczesnej literatury śląskiej.

Prześladowania religijne w Hiszpanji



Na mocy zorządzenia rządu hiszpańskiego, dotyczącego wysiedlenia zakonów religijnych ze wszystkich państwowych i publicznych instytucyj, siostry miłosierdzia, mieszkające od 200-tu przeszło lat w t. zw. Kolegjum Pokoju, gdzie pełniły charytatywną służbę sanitarną w zakładzie położniczym, otrzymały rozkaz opuszczenia w ciągu 24-ch godzin zajmowanego Kolegjum. Na zdjęciu naszem widzimy moment opuszczania przez wysiedlone zakonnice zakładu. Pacjentki, któremi zakonnice się opiekowały, żegnają je ze wzruszeniem.

NA MARGINESIE

Szewcka robota

(Wycinek z życia)

W obszernej liście miesięcznych wydatków figuruje między innemi także i pozycja, dotycząca t. zw. PODBIJANIA — przytem w nielicznych tylko wypadkach dotyczy to oczu, powszechnie zabieg ten aplikuje się butom, pantoflom i półbucikom.

Wprawdzie perfidne kobiety wymyśliły sandałki w dziurki, szparki i otworki — tem niemniej wszelkie rzymki i ghandki podlegają tradycyjnemu obrządkowi zelowania i podbijania. I to nawet częściej, niż uczciwe buciary.

Choć takie dziurawe cacko wątłe i delikatne — grube palce majstra radzą z niem doskonale.

Zawszeć jednak lepiej zanieść do firmy, niż do „łatatutnika".

Właśnie firma taka przy ul. Wileńskiej 4 podjęła się reperacji. Nawet niedrogo, cóż kiedy „ziemia rozstąpiła się pod nogami" i powinęła się nóżka.

Trochę śmiechu naokoło — obcas pękł na pół, jak jabłko..

Oczywiście „reklamacja"

Szewc przyznaje się, istotnie nietylko rozbił drewniany obcas (który był przed „reperacją" cały), ale nawet zbił go trochę gwoździem.

Teraz, co? No niech zostanie, pantofle kilka razy tylko włożone — szkoda, może się jakoś zaradzi, dorobi nowy.

Na drugi dzień okazuje się, że w całem Wilnie niema farby emaljowej.

Na trzeci dzień — farba emaljowa jest, ale nie tego koloru.

Na czwarty dzień — farba emaljowa „podchodząca" znalazła się, ale pomalowanie drewnianego obcasa jest zabiegiem zupełnie niewykonalnym, gdyż odbywać się musi „na gorąco" i t. d.

Klijentce robi się zimno. Były ładne eleganckie pantofle, teraz trzeba wyrzucić na śmietnik..

Nie o to chodzi, by „przypinać łatkę" szewcu, lecz gdy on przypina łatkę — naprawdę musi uważać...

amik.

mładzać kraj od podstaw, skoro nie ma tego dokonać, ani Pitt Młodszy, ani Kostusia. I tutaj należy zwrócić uwagę na rozgraniczenie pokoleń. Masowe przesunięcie na emeryturę generacji wojennej, byłoby trudne ze względów budżetowych i politycznie niewskazane. Cóż powie syn zasłużonego ojca, którego się przedwcześnie usunie, dla zrobienia miejsca „rocznikom młodszym". Nie warto być zasłużonym, bo skoro usunięto mego tatusia, zrobią to samo kiedyś ze mną".

Trzeba więc przesunąć ruchliwą i energiczną generację wojenną na odwieczne pole inicjatywy. Kapitalizacja emerytur t. zw. zwłaszcza młodych emerytów, zamiast dożywotniej wegetacji — oto najprostsza droga, a raczej jedna z dróg, umożliwiająca zastrzyk Woronowa w administracji.

W Polsce, w którj zasadniczo istnieje przecież przez nikogo nie kwestjonowany ogrom pracy dla kilku generacyj, jest gdzie dzięki Bogu wyładować energję i starych i młodych.

Ale do tego trzeba rozwijać i chronić wszelką inicjatywę, państwową i prywatną, komunalną i zrzeszeniową, spółdzielczą i jednostkową. Życie widziane bowiem przez pryzmat roku 36-go, a nie kanap przedwojennych nie da się wtłoczyć, w jakiś jeden martwy szablon.

Tymczasem u nas dzieje się niekiedy wprost przeciwnie, może właśnie dla tego, że „starzy czynią, a młodzi myślą". Nasz mały stawek podobny jest do stawu, w którym potężne szczupaki inercji i bezwładu uganiają się za drobną płotką inicjatywy.

Policjant ugania się za 7-ioletnim inicjatorem, który zamiast żebrać sprzedaje kwiaty. W Ameryce rośnie z tej bandy miljoner i minister. U nas materjał do Izby zatrzymań.

Mury chińskie stoją pomiędzy zezwoleniem, a wykonawcą. I nie tylko wykonawca nie dostaje marynat bankowo — pończochowych, czyli tak zwanych złociszów, ale jest rad, że dostał... „nareszcie pozwolenie!"

Najprzeróżniejsze cła wewnętrzne ochronne dzielą brunetów od blondynów, poznańczyków od zawszonych, miasteczek „ażeby broń Boże burmistrz nie miał kłopotów w Ignalinie". Piękne artykuły nie są czytane, bo wprawdzie myśl nie szwankuje, ale szwankuje w całej Polsce technika gazeciarska. No, a oczywiście w świecie biurokracji kolega czuwa nad kolegą, ażeby się „nie zanadto mądrzył".

Jakże w takim organizmie mogą się znaleźć miejsca dla młodych? Społeczeństwo w którem „starzy czynią", a młodzi myślą musi być bez...

Człowiek myślący kategorjami różnych doktryn powie w tem miejscu, że to dlatego iż, nie został „rozstrzygnięty „dwubój" pomiędzy etatyzmem i inicjatywą prywatną. Człowiek rozsądny będzie myślał inaczej. Lepsza jest dobra fabryka rządowa od złej prywatnej i odwrotnie. Będzie źle, jeżeli źle prowadzone fabryki prywatne zapanują nad dobremi rządowemi i odwrotnie. Ale grzech inercji jest po obu stronach i należy stworzyć warunki istotnego wyścigu pracy.

Inicjatywa jest jedna i niepodzielna.

* * *

Rozpatrzmy teraz i stronę młodzieżowego medalu od strony t. zw. pryków. Otóż nasza kochana młodzież przyznaje sobie skromnie, że „posiada wiele do powiedzenia". Niestety tak zupełnie to nie jest. Zresztą, ani z winy młodzieży piszącej, ani z winy młodzieży nie piszącej. W stosunku do generacji wojennej młodzież współczesna posiada niewątpliwe plusy. Skończyła szkoły normalnie. W Uniwersytecie musiała przysiedzieć fałdów. Wypadło jednak na jej czasy najstraszliwsze cło, jakie można sobie wyobrazić, cło nałożone na intelekt. Paszport zagraniczny wytworzył mur chiński, pomiędzy Zachodem a naszą młodzieżą. Nasze okręty wożą histeryczne baby do podejrzanych kwartałów w Casablanca, zamiast młodzież z Akademji Handlowej do Londynu. Cóż wart jest młody kupiec, który nie widział Londynu?

Młodzież przedwojenna znała lepiej języki zachodnio — europejskie, młodzież współczesna jest nie tylko odcięta od wspaniałej kultury anglosaskiej i włoskiej, ale nawet francuskiej i niemieckiej. Żadna generacja polska od czasów Bolesława Chrobrego nie była tak gruntownie odcięta od Zachodu, jak dzisiejsza powojenna.

No, ale powtarzam, nie jest to wina młodzieży, ale wina starszych. Z tem zastrzeżeniem uznajemy myśl młodych i będziemy ją śledzili uważnie.

Nie ulega jednak wątpliwości, że zasadnicze tezy artykułów o młodzieży, pisanych przez młodzież są słuszne.

Dajcież im wreszcie miejsce pod słońcem kochani romantycy. Nie czekajcie aż zestarzeje się ostatni 35-letni „młodzieniaszek" Nie zrażajcie się tem, że są realistami. Wojna światowa wymagała pokolenia romantyków, utrzymanie jej tworzywa — pokolenia realistów. Będzie źle jeżeli wody wiosenne same zerwą tamy, zamiast służyć tamom w Porąbce i Rożnowie.

Kazimierz Leczycki

Ś. p. Stanisław Władyczko



Wczoraj około godz. 8 rano prof. dr. Stanisław Władyczko zmarł.

Ś. p. Profesor Stanisław Władyczko urodził się w Kownie w 1878 roku. Ukończył kowieńskie gimnazjum i Wydz. Lekarski w Moskwie (w 1902 r.), poczem uzupełniał swe studja w Akademji Lekarskiej w Petersburgu oraz w Paryżu, Monachjum i w Berlinie.

W 1910 roku został wybrany docentem Akademji Lekarskiej w Petersburgu a w 1911 roku Profesorem Wydziału Psychoneurologicznego tamże.

W 1919 roku — Profesor Nadzwyczajny U. S. B. a od 1920 r. Profesor Zwyczajny Neurologji. Był Dziekanem Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Wileńskiego we wstępnym okresie organizacyjnym. Ogłosił drukiem przeszło 40 prac naukowych ze swej specjalności.

Został wybrany członkiem korespondentem kilku naukowych Towarzystw zagranicznych.

W czasie wojny polsko-bolszewickiej był w szeregach Wojska Polskiego jako podpułkownik lekarz. Był konsultantem Szpitali Wojsk. Litwy Środkowej.

Od lat 17-tu pracował na terenie Wilna. W końcu 1918 r. zainicjował konieczność wskrzeszenia Uniwersytetu Wileńskiego i zapoczątkował pracę nad odbudową tej Wszechnicy.

Z Jego inicjatywy powstały w Wilnie: Wileńskie Towarzystwo Neurologiczne, Wileńskie Towarzystwo „Mens“ dla Walki z Alkoholizmem i innemi nałogami, Wileński Oddział Polskiego Towarzystwa Psychjatrycznego.

Zorganizował Wileńską Poradnię przeciwgruźliczą, Wileńską Poradnię dla leczenia alkoholików i narkomanów.

Zainicjował i pewien czas kierował „Ośrodkiem neurologicznym dla dzieci w wieku szkolnym“.

Zapoczątkował — pozaszpitalną opiekę nad psychicznie chorymi w Wilnie. Udzielał się także pracy i na polu społecznem. Był Prezesem Wileńskiego Komitetu Wojewódzkiego Popierania Skarbu Narodowego i wielu innych organizacyj społecznych w Wilnie.

We wrześniu r. ub., po zemerytowaniu, prof. Władyczko opuścił Wilno, udając się do Warszawy. Był chory już od dłuższego czasu. Na prośbę jednak organizatorów ofiarnie pośpieszył do Wilna, by wziąć udział w charakterze wykładowcy na Kursach dla położnych.

W Wilnie poczuł się gorzej, i udał się do lecznicy Ś-go Józefa. Choroba awansowała szybko. Wysiłki podtrzymania gasnącego serca — czynione przez oddanych Mu długoletnich przyjaciół z pp. dr. dr. Genzlem i prof. Orłowskim na czele okazały się daremne.

W Zmarłym traci świat naukowy wybitnego uczonego, a społeczeństwo jednego z najczynniejszych, najbardziej oddanych mu, najbardziej prawych i szlachetnych ludzi. Szczerze opłakiwać Zmarłego będzie również młodzież, która utraciła w Nim najbardziej oddanego jej Protektora i Opiekuna.

Śmierć tego, o nieposzlakowanej prawości i o wielkiem sercu Człowieka pogrąża w żałobie wszystkich, którzy Go znali.

NOWY POLSKO-FRANCUSKI UKŁAD HANDLOWY

PARYŻ. (Pat). W dniu dzisiejszym podpisany został układ prowizoryczny między Francją a Polską, regulujący stosunki gospodarcze między obu krajami. Układ ten wchodzi w życie z dniem 20 lipca rb., zastępując konwencję handlową z r. 1924, która traci moc z tą datą.

Nowy układ zawarty jest na okres 6 miesięcy z możliwością przedłużenia. Podpisany dziś układ reguluje sprawę płatności między Francją a Polską. Polska uzyskuje we Francji taryfy minimalne, oraz klauzulę najwiekszego uprzywilejowania, wzamian za co Francja otrzyma zniżki celne na artykuły interesujące eksport francuski do Polski. Oprócz tego układ zawiera umowę kontyngentową na podstawie której oba kraje gwarantują sobie wzajemną wymianę towarów.

Podpisania układu dokonali: ze strony francuskiej minister spraw zagranicznych Delbos i minister przemysłu i handlu Tastid. Ze strony polskiej ambasador Łukasiewicz.

Francja zgadza się na odbycie przedwstępnej konferencji 3-ch państw lokarneńskich

LONDYN. (Pat). Ambasador Francji doręczył dziś w Foreign Office przychylną odpowiedź Francji w sprawie konferencji trzech mocarstw w Londynie, która odbędzie się około 23 bm. Ścisła data konferencji znana będzie w poniedziałek, ponieważ nie otrzymano jeszcze odpowiedzi belgijskiej, która, jak sądzą, będzie również przychylna. Korespondent dyplomatyczny Reutera donosi, że konferencja zarejestruje jedynie decyzje już powzięt

Łódź podwodna ostrzelała wybrzeże zamiast płonącego statku

PARYŻ. (Pat.) Wczoraj wieczorem w porcie Saint Tropez wybuchł pożar na jachcie „Hippocame“.

Celem uniknięcia przerzucenia się pożaru na inne statki, francuska łódź podwodna „Atalante“ zdołała z wielkim trudem wyprowadzić płonący jacht poza molo. Jednak wiatr spędził statek spowrotem do brzegu. Wówczas postanowiono, że lepiej jest płonący jacht zniszczyć i dano z łodzi podwodnej 15 wystrzałów armatnich, z których jedynie trzy trafiły do celu, reszta zaś na wybrzeże wpobliżu miejscowości Sainte Maxime.

Jeden z pocisków omal nie trafił w dach domu, którego wszyscy mieszkańcy schronili się do piwnic. Inny pocisk zniszczył przewody elektryczne wysokiego napięcia. Trzeci — wybuchł na plaży w odległości 100 m. od tarasu kasyna. Inne pociski trafiły w tor kolejowy wpobliżu szkoły, ale nie wybuchły. Odłamki pocisków poczyniły poważne szkody w tartaku. Straty materjalne oceniają na ponad miljon franków. Na szczęście nie zanotowano żadnych ofiar ludzkich.

Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. gen. Orlicz-Dreszera

W związku z pogrzebem w dniu 20 lipca 1936 r. ś. p. gen. dyw. Orlicz - Dreszera Gustawa Komenda Garnizonu Wilno urządza w dniu 20 lipca 1936 r. o godz. 9.30 w kościele garnizonowym św. Ignacego w Wilnie żałobne nabożeństwo, na które zaprasza przedstawicieli Władz i Urzędów.

Oficjalna wizyta gen. sowieckiego w Czechosłowacji



Wczoraj przybył do Pragi gen. sowiecki Jakób Iwanowicz Alksnis, szef sowieckich wojsk lotniczych, celem złożenia wizyty lotnictwu czechosłowackiemu. Na lotnisku praskiem powitali dostojnika sowieckiego przedstawiciele władz czechosłowackich, ambasador sowiecki w Pradze wraz z attaché wojskowym. Zdjęcie nasze przedstawia gen. Alksnisa w momencie oddawania honorów wojskowych podczas odgrywania sowieckiego hymnu narodowego.

Wzdłuż i wszerz Polski

Płk. Lindbergh przyjedzie do Polski?

W związku z zapowiadaną wizytą pierwszego zdobywcy Atlantyku słynnego lotnika amerykańskiego płk Lindbergha w Berlinie, powstała wśród naszych kół lotniczych myśl zaproszenia Lindbergha, by odwiedził w czasie swej podróży po Europie Środkowej również i Polskę.

Sprawa tego zaproszenia będzie rozstrzygnięta w najbliższych dniach. O ile wizyta dojdzie do skutku, Lindbergh zawitałby do stolicy w ostatnich dniach lipca.

Dziwna uchwała Urzędu Gminnego w Jastarni.

Zw. Uzdrowisk Polskich komunikuje: Uzdrowiska nadmorskie od szeregu lat z coraz większym zapałem i znajomością rzeczy prowadzą akcję propagandową, mającą na celu spopularyzowanie ich jako miejsc wypoczynkowych i leczniczych wśród najszerszych sfer naszego społeczeństwa.

Tymczasem raz po raz praca ich psuta jest przez bezkrytyczne i nieuzgodnione uchwały urzędów gminnych, dotyczące kąpielisk nadmorskich, ale bez ich udziału decydowane.

I tak naprzykład urząd gminny w Jastarni (gmina Hel) uchwalił niedawno pobieranie 30 procent podatku od lokali w hotelach, nakładanego na osoby przebywające na terenie uzdrowiska nawet jeden lub dwa dni. Jest to podatek o tak horendalnej wysokości, jakiego nie zna żadne inne miasto w Polsce.

Stosowanie go zniechęci wiele osób do pobytu w kąpieliskach nadmorskich, oraz do korzystania z tamtejszych hoteli, zbudowanych wielkim kosztem i nakładem pracy kapitalistów prywatnych.

W sprawie powyższej bardzo energicznie zamierza interwenjować Związek Uzdrowisk Polskich, którego działalność obejmuje również sprawy związane z rozwojem kąpielisk morskich i opieka nad temi ostatniemi.

Za przemyt „żywego towaru“ do Sowietów.

Sprawa o masowe przemycanie przestępców do Sowietów znalazła się na wokandzie sądu apelacyjnego w Warszawie.

Centrala bandy przemytników była w Łodzi, a miejscem spotkań m. Korzec na Kresach, skąd przez „zieloną granicę“ grupami po kilka osób, w porze nocnej, transportowano „towar“ do Bolszewji. Ze strony władz sowieckich nie czyniono trudności.

Po wykryciu bandy przez władze śledcze do odpowiedzialności karnej pociągnięto 53 osoby z Ickiem Goldsztajnem na czele.

Oskarżonych skazano w liczbie 38 osób na kary więzienia od roku do lat 3.

Skazani zaapelowali, jak również urząd prokuratorski zaskarżył częściowo wyrok sądu okręgowego.

Sąd apelacyjny wyrok pierwszej instancji utrzymał w mocy, zmniejszając jedynie karę skazanym na mocy amnestji.

Dokumenty w baszcie Florjańskiej w Krakowie.

Podczas restauracji bramy i baszty Florjańskiej w Krakowie zdjęto kulę metalową, mieszczącą się na szczycie baszty florjańskiej. Po otwarciu znaleziono przechowywane w niej dokumenty historyczne. Obecnie do tych dokumentów starych dołączony zostanie nowy dokument sporządzony na pergaminie, przeznaczony dla następnych pokoleń, zawiadamiający o dokonanych obecnie pracach konserwatorskich. Nadto złożone zostaną do kuli współczesne monety.

Niezwykły jacht płynie Wisłą do morza.

Niezwykły jacht przepłynąć ma jeszcze w bieżącym tygodniu przez Warszawę w drodze do Gdyni. Jest to stateczek skonstruowany przez 4 bezrobotnych. Pozostający bez pracy elektrotechnicy Chłopek i Skociński, zecer Królikowski, szofer Kozik, wszyscy pochodzący z Kieleckiego, zbudowali z ostatnich oszczędności mały jacht, którym odbywają podróż do morza. Pierwszym etapem była rzeka Nida, po której bezrobotni spłynęli do Wisły, załoga jachtu zamierza dotrzeć do Gdyni w końcu bieżącego miesiąca.

Bata będzie wyrabiał obuwie w kilku miastach Polski.

(Nds.) W ośrodkach obuwianych liczą się z zamówieniami dla firmy Bata. (Podobno jedno z miast już otrzymało zamówienie na 20.000 par obuwia).

Taka decentralizacja produkcji wpłynie dodatnio na stan zatrudnienia.

Dzieci polskie z Francji w Polsce.

Do kraju przybędzie wkrótce 50 dzieci polskich z Francji, skierowanych tu na kolonje letnie przez Rodzinę Polskich Obrońców Ojczyzny w Duanji. Zakwaterowaniem i wyżywieniem małych rodaków z Francji zajmie się Stowarzyszenie „Rodzina Wojskowa“, zaś Ministerstwo Przemysłu i Handlu zapewni im bezpłatny przejazd morzem z Hawru do Gdyni, a Liga Popierania Turystyki przewiezie młodocianych podróżników z Gdyni na kolonje, następnie zaś umożliwi im zwiedzenie Warszawy, Częstochowy, Krakowa i Wilna. Dzięki temu, synowie i córki naszych emigrantów, zapewne po raz pierwszy, zobaczą, jak wygląda naprawdę ich kraj ojczysty.

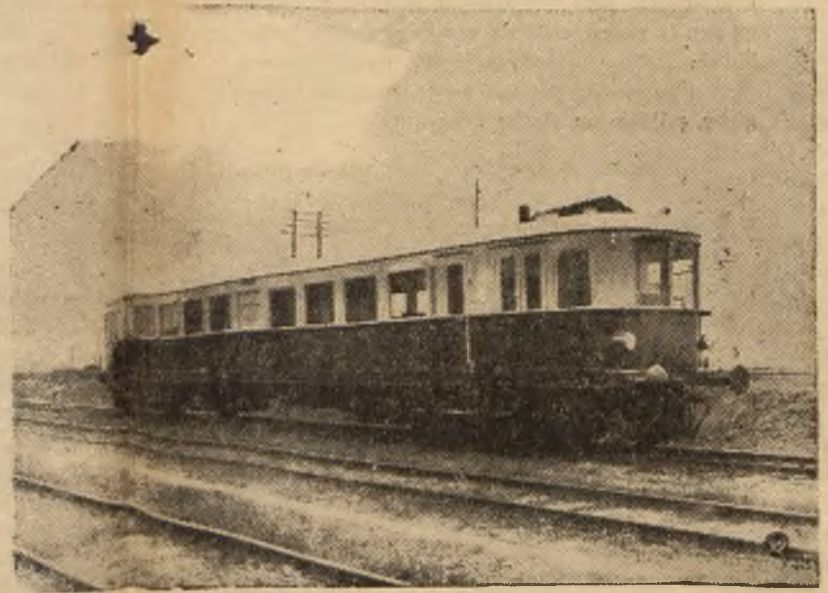
CHWILA BIEŻĄCA
W ILUSTRACJI



Psy w maskach gazowych. Defilada psów wywiadowczych armji japońskiej w maskach gazowych.



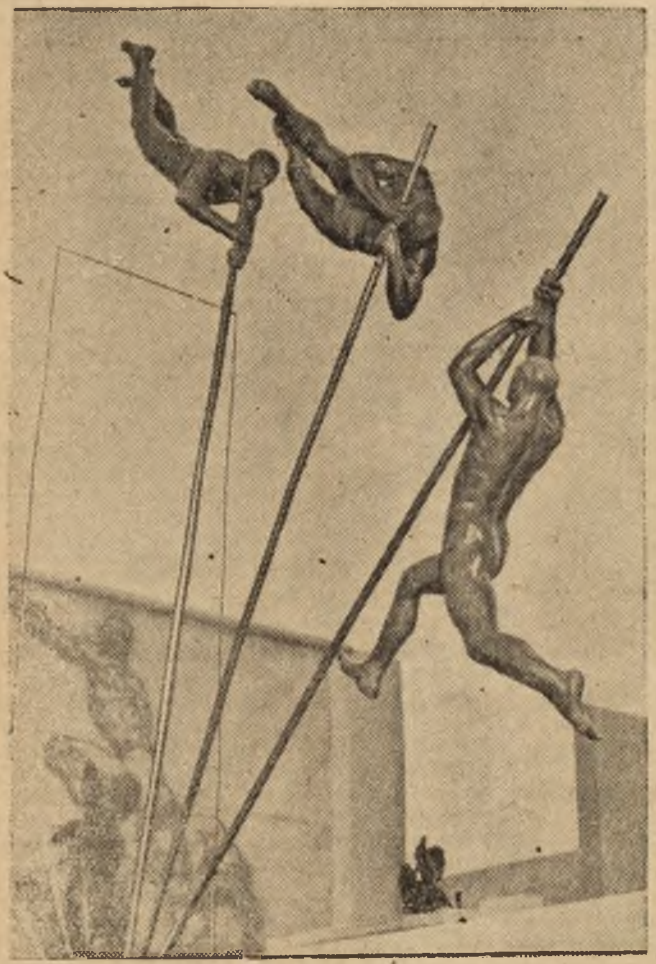
Z polskiego lotnictwa morskiego. Lotnictwo morskie na wybrzeżu polskiem stanowi dumę i chlubę prastarego Pucka, jak również podporę naszej marynarki wojennej. Na zdjęciu — wodnopłatowiec morski R. XIII w chwili wodowania na falach zatoki Puckiej.



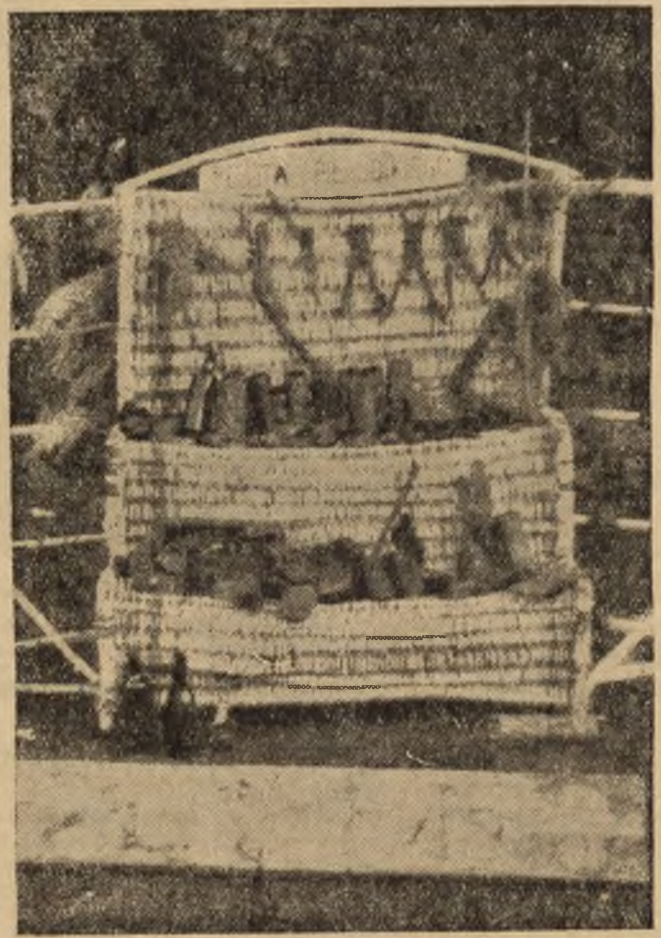
Nowa Lux-Torpeda. W tych dniach odbyła się próbna jazda Lux-Torpedy, zbudowanej przez fabrykę Wagonów Huty Piłsudski. Próbna jazda odbyła się na trasie Chorzów—Poznań, którą to przestrzeń, wynoszącą około 350 klm. przebyła Lux-Torpeda w ciągu 4 godzin. W próbnej jeździe wzięła udział komisja ministerjalna i reprezentacja generalnej dyrekcji Wspólnoty Interesów. W konstrukcji tego wagonu zastosowano przenoszenie siły z motoru na koła za pomocą elektryczności. W Lux-Torpedzie jest 78 miejsc siedzących. Przebywa on 110 klm. na godzinę



Balet Parnella przed wyjazdem na Olimpiadę. Przed wyjazdem na Olimpiadę berlińską balet Parnella urządza ostatnie swe produkcje w Warszawie Na zdjęciu oberek w strojach łowickich



„Skok o tyczce". Na berlińskiej Olimpjadzie znajduje się również olimpijska wystawa sztuki, w której biorą udział artyści wszystkich narodów, biorących udział w Olimpjadzie, odtwarzający w sztuce życie sportu. Na ilustracji bronz Włocha, de Marchis p. t. „Skok o tyczce", ukazujący ten rodzaj sportu w kilku jego fazach.



Na szlakach historycznych bojów le jonowych. Zdjęcie nasze przedstawia historyczne miejsce pod Polską Górą t zw. Redutę Piłsudskiego, gdzie w dniach 4, 5 i 6 lipca 1916 r. zostały stoczone krwawe boje legjonowe z armją Brusiłowa. Na miejscu tem, zainstalowano, jak widać z fotografji, prowizoryczne muzeum polowe, z wykopaliskami wojennemi z Reduty Piłsudskiego.



Wizyta znakomitych lotników belgijskich w Warszawie. Na zdjęciu światowej sławy lotnik balonowy Demuyther wraz ze swym towarzyszem inż. Charlier.



Zamachowiec. 32-letni Mac Mahon bezpośrednio po zamachu.



Jedyna kobieta, która na Olimpjadzie rzucać będzie kulą. Amerykanka p. Grace Hatch z Cleveland będzie jedyną kobietą, która rzucać będzie kulą.

14 lipca we Francji

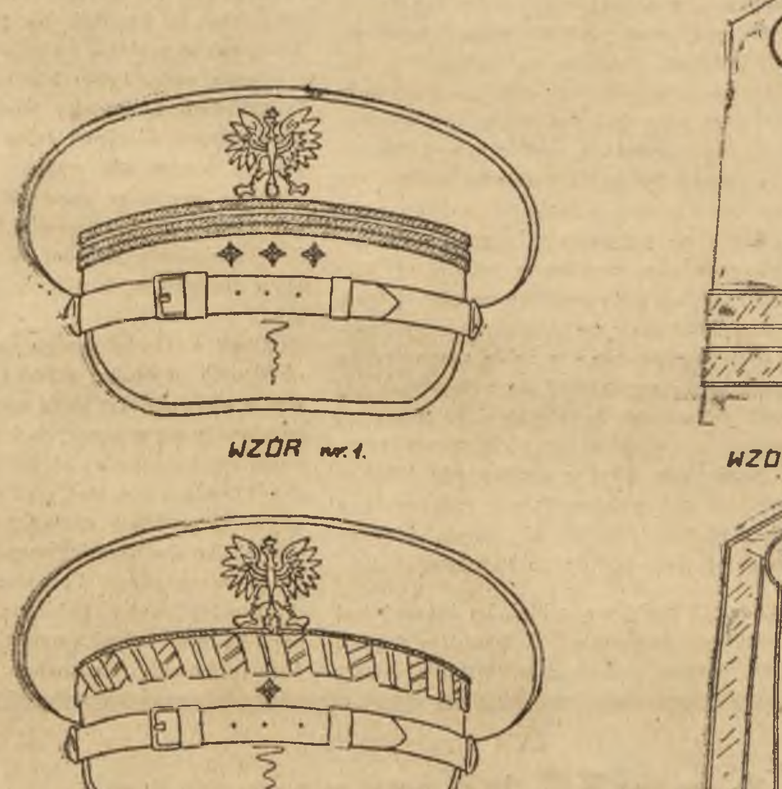


— **Defilada tanków.** Na placu Champ Elysées odbyła się defilada tanków.

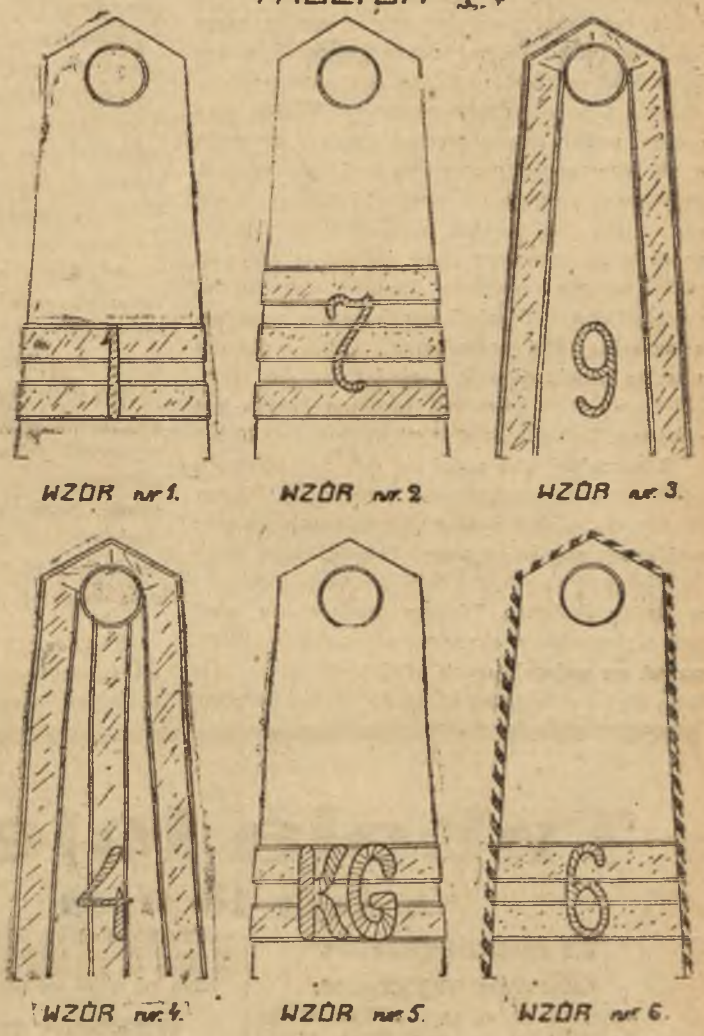


— **Wiec Frontu Ludowego.** Prezes Rady Ministrów Blum przemawia do mas. Mowę transmituje radjo.

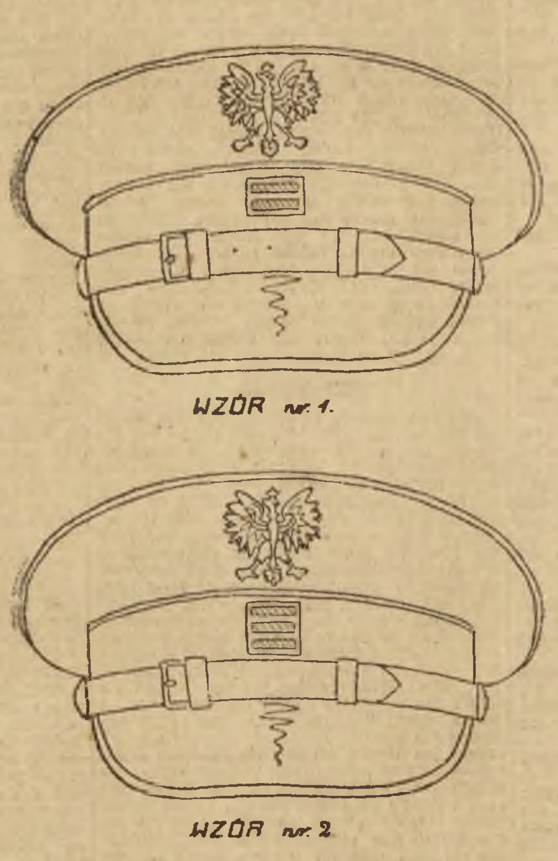
TABLICA X.



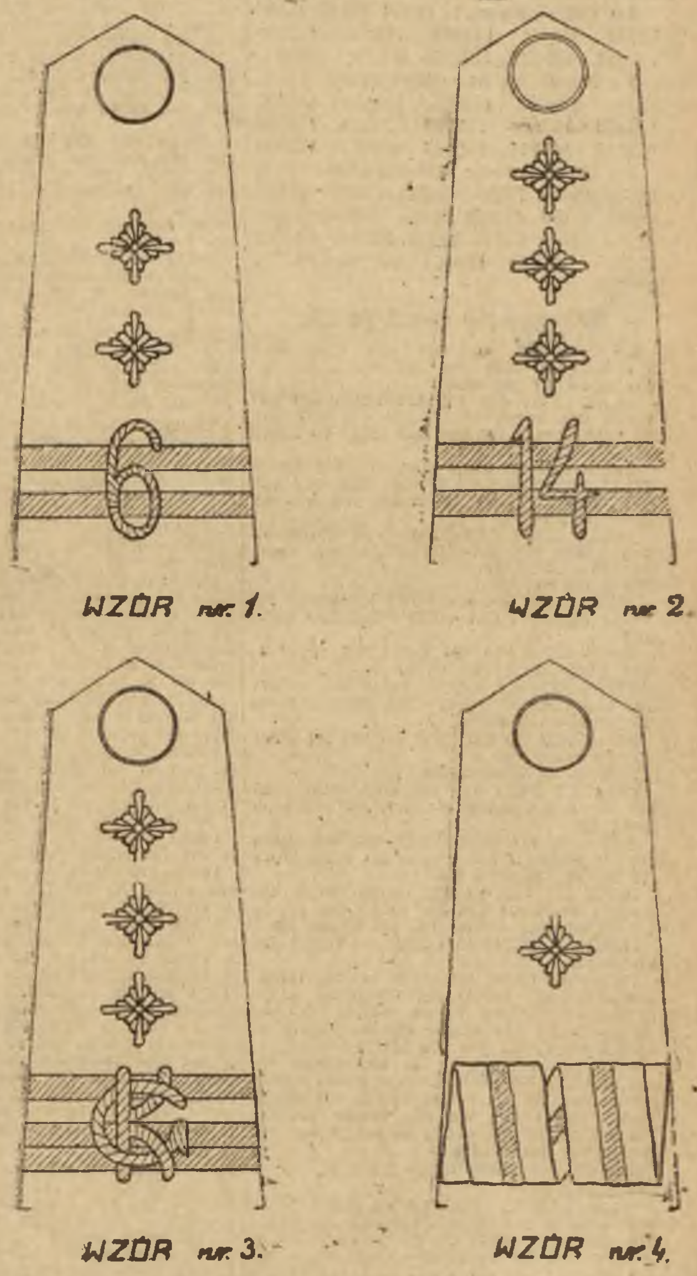
TABLICA I.



TABLICA II.



TABLICA VI



Nowe odznaki Korpusu Polskiej Policji Państwowej. Na zdjęciach naszych reprodukujemy niektóre nowe dystynkcje Policji Państwowej, wprowadzone zarządzeniem p. min. Spraw Wewnętrznych z dniem 1 sierpnia b. r. Tablica I — przedstawia wyłogi korpusu podoficerskiego. Wzór. I—poster. (por. kapral), wzór II—st. poster. (por. plutonowy), wzór III—przodownik (por. sierżant), wzór IV—st. przodownik (por. st. sierżant), wzór V—posterunkowy w etacie Komendy Głównej P. P. i wzór VI—posterunkowy z cenzusem naukowym. Tablica II:|— wzór Nr. 1—czapka posterunkowego, wzór Nr. 2 — czapka st. posterunkowego. Tablica VI — wyłogi korpusu oficerskiego: wzór I—podinspektor (por. ppłk.), wzór II—inspektor (por. płk), wzór III — nadinspektor, wzór IV — inspektor główny (por. gen. bryg.). Tablica X — czapki oficerów policji — wzór I — nadinspektor, wzór II — inspektor główny (gen. bryg.).

Teatr Letni

Kto zabił?

Sensacyjna sztuka w 3-ch aktach Ayn Rand'a, przekład M. Jagoszewskiego. Reżyserja W. Czengerego, dekoracje W. Makojnika

Właściwie powinienby o tem pisać sprawozdawca sądowy, kolega Włod, a nie ja. W teatrze mieliśmy sąd, z całą jego skomplikowaną aparaturą, z oskarżycielem, obrońcą i ławą przysięgłych, wybranych z pośród premjerowej publiki. Zawiłości tego procesu o zabójstwo międzynarodowego aferzysty, blaski i cienie mów prokuratora i adwokata, doniosłość zeznań rzeczoznawcy, grafologa sądowego, prezesa banków Whitfielda (ojca osieroconej wdowy), czy też Regana, zwanego „Dzikim", gangstera i wspólnika oskarżonej — pod piórem Włoda wystąpiłyby zapewne plastyczniej, a niewątpliwie bardziej fachowo. Wydobyłby on z pewnością nietylko precyzyjnie snuty wątek śledztwa i poszlak, ale i momenty nasuwające wątpliwość.— Ot np. nie zbadano grafologicznie bardzo ważnego dla sprawy podpisu Whitfielda na czeku (5000 dol.), rzekomo wystawionego Reganowi; nie wyciągnięto żadnych konsekwencyj ze sprzeczności zeznań „Dzikiego" i ekspertyzy co do rewolweru, z którego miał być zabity Folkner i t. d. i t. d. Zaznaczyłby też zapewne, że o ile prokurator i obrońca stoczyli piękny pojedynek w czasie przesłuchiwania świadków w t. zw. „krzyżowym ogniu pytań", o tyle mowy ich wypadły blado i niewyczerpująco.

A cóż recenzent teatralny? Jako laik w tym kryminalnym wypadku może on zaledwie uczynić luźne i nieistotne dla sprawy takie oto spostrzeżenie: — Cóż dziwnego, że nasi sądownicy mówią fatalną polszczyzną, kiedy w takim Nowym Yorku też to samo...

Wracajmy jednak na salę sądową, gdzie publiczność — oto są skutki amerykanizacji! — przynagla spóźniony sąd oklaskami do rozpoczęcia sprawy. Przyznać należy, że mister Rand, autor, wywiązał się ze swego zadania. Chciał skopjować sąd i zrobił to. Awantura kryminalna, którą rozpętał w teatrze nie jest przynajmniej ani głupia, ani ordynarna. Przeciwnie, inteligentnym amatorom literatury sensacyjnej może ona dostarczyć nawet sporo materjału do myślenia. Zręczność oszczędność, pewna kultura słowa sprawiają, że nie przeżywamy żadnych repulsyj literacko-estetycznych. Jakże to dalekie poziomem od takiego choćby naszego Kiedrzyńskiego, od głupawych wywodów domorosłej „filozofji życiowej", obliczonej na umysłowość gigolaka i takiej manikurzystki, jaką pokazuje Dora Kalinówna.

Inna rzecz, że klimat moralny tej awantury nie jest zbyt apetyczny. Złodziej na oszuście siedzi i kryminalistą pogania. Widocznie spóźniła się ona do Europy. Jak to czas leci! Jeszcze rok, dwa temu takie właśnie apoteozy różnych Kreugerów i gangsterów w kinie, teatrze, czy powieści brukowej były przebojem mody. Dziś... przestarzały gatunek. Policji amerykańskiej powiodło się trochę w Chicago, a już filmy i nie filmy wielbią bohaterskiego policjanta, szlachetnego, nieprzekupnego urzędnika i t. d. W Ameryce sztuka „Kto zabił?" byłaby już dziś anachronizmem.

Jeśli jednak, choć niezbyt sympatyczna moralnie, sztuka nie razi estetycznie, a nawet zaciekawia, to nie znaczy jeszcze, że artystycznie wszystko jest w porządku. Trzeba pamiętać, że proces i sala sądowa może być równie dobrym materjałem dla teatralnego dzieła sztuki jak każdy inny. Stopniowe narastanie dramatu, konflikty idej i charakterów, katastrofa, oczyszczenie — wszystko to pod piórem prawdziwego pisarza może się zmieścić w tych paru godzinach na sali sądowej, może stać się dziełem sztuki. Mister Rand nie miał takich ambicyj. Napisał „reportaż", a teatr wystawił to „na ogórki". Możemy więc tyle im przyznać, że „Kto zabił?" teatralnie rzecz biorąc jest znacznie lepszej roboty od wszystkich „Fraulein Doktor" i t. p.

Aby dać zharmonizowane przedstawienie „fachową robotę" autora poparł teatr fachową robotą aktorów i reżysera. Godna uznania jest staranność, z jaką wlazł zespół w skórę tych amerykańskich szwindlarzy. Tu przedewszystkiem docenić należy udany wysiłek **Zielińskiej:** —amantce od Fredry przedzierzgnąć się w takie międzynarodowe ziółko, to nielada sprawa! Zielinska skupiona i dyskretna, wyglądała i grała należycie, była faktycznie, a nietylko z roli ośrodkiem zagmatwanych a ciemnych sił tej afery. Pochwalić gorąco należy również **Górską**... „w swoim reperatuarze". Już bo to chyba skolei trzynasta jej kokotka, a przyznać trzeba, że ze wszystkich dotychczasowych najlepsza! Nic puszczonego, żadnej zmarnowanej okazji, swoista możnaby powiedzieć wirtuozerja. Jeśli teatr miał jakąś ideę wychowywać tę młodą aktorkę na takich właśnie rolach, to chętnie przyznamy że wczorajszy epizod, zamierzony przez autora jako częściowe rozładowanie napiętej atmosfery, był prawdziwym majstersztykiem, ergo satis.

Wspaniale amerykańscy byli **Wołłejko** — bankier i **Zastrzeżyński** — gangster. Jak znakomicie, nieuchwytnemi drobiazgami zmienia Wołłejko ton i atmosferę pozostając zawsze sobą! Zastrzeżyński zdolny był wypłoszyć z teatru wszystkie szczęśliwe matki — to jedna z najlepszych, najsilniejszych jego ról. **Siezieniewskiego** natomiast podpatrywali zapewne adwokaci, tak znakomicie był „prawdziwy" jako członek palestry. Jest to również rola warta dobrej pamięci. Niewiele ustępował obrońcy **Środka** jako oskarżyciel.

W pozostałych epizodach już mniej może amerykańscy, ale nie mniej doskonali: **Jasińska Detkowska i Dejunowicz. Ścibor** swego detektywa przyrządził po smakoszowsku. **Polakówna, Jeleński, Surowa, Borkowski i Utnik** nie odbiegli od tej atmosfery pieczołowitej staranności, w której opracowano sztukę. **Roman** (sędzia) i **gwiazdki** przyświecały cierpliwie ze swej niewygodnej urzędowej wysokości. Panowie z prasy i zawodów wolnych jako sędziowie przysięgli wykazali w siadaniu i wstawaniu należyte uzdolnienie.

Sala sądowa Makojnika arcy-godna. Reżyserja Czengerego jak w zegarku, ton sztuki czysty jak u Kiepury. Jedynie reflektor w pięknej końcowej scenie szwankował. Należałoby go jak c-k-m w wojsku „wstrzelać" za dnia i zanotować pozycje.

jim.

Wiadomości radjowe

„Z RÓŻNYCH CZASÓW—Z RÓŻNYCH STRON"
Radjowy koncert rozrywkowy.

Przeszło dwugodzinny koncert, który transmitują rozgłośnie polskie z Krakowa, w niedzielę 19 lipca o godz. 12.03 zasługuje w zupełności na barwny tytuł „Z różnych czasów — z różnych stron". Przyniesie on bowiem program naprawdę wysoce urozmaicony, jak tańce stylizowane wielkich kompozytorów: Webera, Beethovena, Schuberta, Mussorgskiego i innych, w wykonaniu Orkiestry Kameralnej pod dyr. A. Hermana. Skrzypek Stanisław Mikuszewski odegra obok utworów drobniejszych, koncert e-moll Vivaldiego; wreszcie znana śpiewaczka Olga Didur — Wiktorowa odśpiewa arje operowe i pieśni hiszpańskie i polskie. Akompanjować będzie Jacques Marmor.

OCHŁADZAJĄCA „MAZAGRANDA"
Wesołej Fali.

Wesoła Fala, kórą Lwów nadaje w dn. 19 lipca o godz. 21.20 — 2150 nosi tytuł „Przez słomkę" czyli ochładzająca „mazagranda" według recepty Wiktora Budzyńskiego z lodem muzycznym Juljusza Gabla. Będzie to lipcowy ochładzający napój aktualności, który „przez słomkę" wypiją radjosłuchacze małemi, ale smacznemi łykami. Na lodzie muzycznym pływać będą ananasy aktualności, gazować będą kawały satyryczne i inne ochładzające składniki modnej „mazagrandy".

ODWAGA PANI SETLIFFE
Skecz radjowy.

W niedzielę dnia 19 lipca radjostacja warszawska nadaje w drugiej przerwie opery „Lohengrin", transmitowanej z Bayreuth, o godz 19,40 nadany będzie wesoły, emocjonujący skecz Jacka Londona p. t. „Odwaga pani Sotliffe" w opracowaniu i reżyserji Andrzeja Wodzinowskiego.

Wykonawcami będą: Marja Esmanowska, Jerzy Woskowski, Jan Niedzielski.

W NASTAWNI KOLEJOWEJ WARSZAWA—ZACHODNIA
Reportaż radjowy.

W niedzielnym programie radjowym (19 lipca) spotkają się radjosłuchacze z ciekawym reportażem z nastawni kolejowej Warszawa — Zachodnia. Mało z radjosłuchaczy pewno wie, że na tym posterunku ludzie pracują dzień i noc w ustawicznem napięciu nerwowem, czuwając nad bezpieczeństwem ruchu kolejowego, nad spokojem pasażerów. Stąd to nadaje się wszystkie sygnały, dzwonki, tutaj czuwa się nad wekslowaniem szyn, aby zapobiec niebezpieczeństwu. Reportaż ten nadany będzie w drugiej przerwie opery z Bayreuth po muzyce z płyt.

Światowa kronika gospodarcza

POLSKA

— **ZASADY ROZRACHUNKU Z POGORZELCAMI Z TYTUŁU ZALEGŁYCH SKŁADEK OGNIOTRWAŁYCH.** Państwowy Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych ustalił obecnie zasady postępowania przy rozrachunku z pogorzelcami z tytułu zaległych składek, objętych ostatnio obowiązującemi ulgami.

W stosunku do właścicieli budowli, opłacających składki bieżące ustalono, że, o ile w danej nieruchomości powstała wskutek pożaru tylko częściowa szkoda i składka od tej nieruchomości nadal jest wymierzana, to sprawa ulg w stosunku do składek zaległych traktowana będzie tak, jakby pożaru nie było i to bez względu na wysokość wymierzonej po pożarze składki. Z sumy odszkodowań poza składką bieżącą potrącenia na poczet zaległych składek, objętych ulgami dokonywane nie będą. Jeżeli natomiast dana nieruchomość uległa całkowitemu zniszczeniu, to przy wypłacie odszkodowania Zakład będzie przeprowadzał rozrachunek z tytułu zaległych składek, jednakże z zastosowaniem zasady, że jeżeli właściciel budowli opłacił bieżące składki do chwili pożaru, to przyjmuje się, że opłacałby je i nadal, wobec czego umarza mu się 70% zaległości, a pozostałe 30%, o ile nie są już wcześniej spłacone, potrąca się z odszkodowania przy zastosowaniu odpowiedniej redukcji.

Zaległe składki za r. 1934. jako nie objęte ulgami, podlegają potrąceniu z odszkodowania zarówno w pierwszym, jak i w drugim wypadku.

— **OBNIŻENIE KOMISOWEGO NA JARMARKACH WEŁNY.** Międzynarodowe Targi w Poznaniu dla ułatwienia drobnym rolnikom i kołom hodowców owiec korzystania z jarmarków wełny — obniżyły pobierane komisowe przy sprzedaży wełny z 5 do 2 i pół proc.

— **OBIEG MONET SREBRNYCH I BILONU.** Obieg polskich monet srebrnych i bilonu wynosił w dniu 10 lipca (w milj. zł. — w nawiasie obieg w dn. 30 czerwca): ogółem 398.6 (403.3), w tem monety srebrne 318.5 (322.9), bilon niklowy i bronzowy 80.1 (80.4).

— **PROBY Z WAGONEM TORPEDOWYM, ZBUDOWANYM W WARSZTATACH HUTY „PIŁSUDSKI".** W tych dniach odbyła się próbna jazda Luxtorpedy, zbudowanej przez fabrykę wagonów huty „Piłsudski". Próba odbyła się na trasie Chorzów—Poznań, wynoszącej około 350 klm. Wagon przebył tę drogę w ciągu 4 godzin. W konstrukcji wagonu zastosowano przenoszenie siły z motoru na koła za pomocą elektryczności. W wagonie jest 75 miejsc siedzących.

ANGLJA

— **HANDEL ZAGRANICZNY W. BRYTANJI.** Minister Runciman, przemawiając w Izbie Gmin, opisał obecny stan handlu zagranicznego W. Brytanji, podkreślając, że również w roku bieżącym zanotowano w tej dziedzinie poważną poprawę. W ciągu pierwszych 6 miesięcy r. b. zaznaczył się w porównaniu z pierwszem półroczem r. ub. wzrost ogólnej sumy eksportu — z wyjątkiem handlu węglem i bawełną — o 1.4 milj. funtów. Minister przypomniał konieczność uwzględnienia, że wywóz ucierpiał wskutek zastosowania sankcyj wobec Włoch.

AMERYKA

— **POSUCHA WPŁYWA NA ZWYŻKĘ CEN PSZENICY.** W Ottawie odbyła się konferencja kanadyjskich producentów pszenicy, w której wzięli udział ministrowie Rolnictwa i Bogactw Naturalnych oraz zastępca ministra Handlu.

Z otrzymanych raportów wynika, że w południowej części prowincji Saskatchewan zasiewy zostały zniszczone przez posuchę niemal w zupełności; w północnej części tej prowincji liczy się tylko na 75% normalnych zbiorów. Nieco lepiej jest w prowincjach Alberta i Manitoba, które jednak też poważnie ucierpiały od posuchy. Cała Kanada z niecierpliwością oczekuje raportów i obliczenia przypuszczalnych zbiorów. W każdym razie spodziewana jest znaczna zwyżka cen pszenicy.

— **PRZYDZIAŁ CEŁ W BRAZYLJI NA IMPORT Z POLSKI.** Naskutek interwencji poselstwa R. P. w Rio de Janeiro rząd brazylijski odwołał wydany początkowo okólnik, w myśl którego brazylijscy importerzy towarów polskich mieli wpłacać należności za import z Polski na konta zablokowane zamiast przydziału wolnych dewiz dla przekazania ich do Polski. Stan obecny zatem jest zupełnie taki sam jak dotychczas, to też jakiekolwiek obawy eksporterów polskich na ten temat nie są uzasadnione.

KOLUMNA LITERACKA

Pod redakcją Józefa Maślińskiego

DZIĘCIOŁ I CZYŻYK

(O Gorkim — dla jego platonicznych wielbicieli)

Maksym Gorkij był nietylko samoukiem, ale nawskroś samorodnym i „niezależnym" pisarzem. Wbrew temu, co się teraz o zmarłym pisze, będę tu powyższej tezy bronić.

W chwili, kiedy Aleksiej Maksimowicz Pieszkow (właściwe nazwisko Gorkiego) ujawnił swe „istnienie literackie", to znaczy u schyłku dziewiętnastego wieku — inteligencja rosyjska objęta była ostrym kryzysem ideologicznym. Bankrutowało „narodniczestwo", rysowały się na niem coraz głębsze szczeliny. Literatura grała na strunach pesymizmu, gasła inteligencko-szlachecka chłopomanja Tołstoja, by błyskami zimnej magnezji rozpalić ołtarze „czystej sztuki".

Na sam próg dwudziestego wieku wkroczył „świadomy swej woli i zadań inteligent" z chęciami „wyżycia się". Dość było filantropijnego „dołgu pjered siermiagoj", orjentacja zmieniła swój kierunek: „z dierewni na gorod". Niebawem został „odkryty" proletarjat. Proces rozrostu kapitalizmu rozwarstwił inteligencję: wystąpili na arenę „plechanowcy" — materjaliści dziejowi.

Gorkij nie doszlusował do modnego wówczas „filozofującego symbolizmu", tak jak przez życie, poszedł swoją drogą w literaturze, nazywając siebie „gorzkim".

„Jaki ty gorzki? Ty — świetły, ty radosny, ty słoneczny — zaryczał tłum i poniósł go na swych plecach" (Łunaczarski).

W czemże leżała siła pisarza, który zdołał tak odrazu porwać masy? Czy w tem, że wywlekał na wierzch „dno" życia, czy może sprytnie potrafił schlebiać niskim instynktom?

Gorkij oplątywał czytelnika misterną siatką. W jakiś przedziwny sposób dwa najskrajniejsze bieguny: brutalny realizm i marzycielski romantyzm, spajały się w nim w jedną całość, uzbrajając artystyczny wyraz w wielką siłę oddziaływania. Ta zdolność łączenia „prawdy życia" z fantastycznemi upajającemi wzlotami, towarzyszyła pisarzowi przez cały czas aż do zgonu. Nie wyzbył się jej nawet w okresie najsilniejszego rygoru obowiązującego w Sowietach stylu realizmu socjalistycznego. Z swej „dwoistości" zdawał Gorkij doskonale sprawę i ją analizował. W bajce p. t. „O czyżyku, który łgał i dzięciole miłośniku prawdy" widzimy właśnie taką autointrospekcję. — Rzecz dzieje się w środowisku ptaków. Czyżyk, przejmując się złym losem i smutkiem przyjaciół, opowiada im o pięknej krainie za lasami, za górami, gdzie panuje wieczna pogoda, radość i słońce. Ptaki zapominają o troskach, w ich sercach pojawia się wesołość. Ale dzięcioł, który także latał za lasy i góry, demaskuje czyżyka, mówiąc, że tam jest dosłownie to samo co i tu. Dzięcioł nie znosi fałszu, kocha tylko prawdę. Zawstydzony czyżyk usprawiedliwia się, że jeśli kłamał, to tylko po to, by pocieszyć współtowarzyszy.

Problematyka tych odrębnych wewnętrznych dwóch „światów" występuje także w głośnym dramacie Gorkiego p. t. „Na dnie", w powieści „Matka" i w wielu innych.

Za „Matkę" zmyła nawet krytyka marksowska głowę Gorkiemu, bo mimo tematyki społecznej za dużo było w powieści romantyzmu. Za głośno w pisarzu odezwał się czyżyk.
A Gorkij nie bał się głośno odzywać. Daleki od schlebian, obrońca krzywdzonych, w pamiętnym 1917 roku, potrafił być bardzo surowy, jeśli już zupełnie nie wrogi.

W wychodzącem w Petersburgu socjalistycznem piśmie „Nowaja Żiźń" pisał: „Włodzimierz Lenin wprowadza w Rosji socjalistyczną formę rządu według recepty Nieczajewa: „pełną parą przez trzęsawisko"... „Dziś proletarjat ma w ręku moc, a z nią i możność wolnej, twórczej pracy. Dlatego też na czasie i dozwolone jest pytanie: w czem ujawnia się ta praca? Dekrety „rządu komisarzy ludowych" są tylko feljetonami gazeciarskiemi i niczem więcej. Jest to literatura, że tak powiem, pisana na piasku, a jeśli nawet znajdzie się w niej jakaś myśl cenna, rzeczywistość obecna żadną miarą nie daje możności jej zrealizowania"... „Kradzieże i rozboje mnożą się w sposób zastraszający. Pozbawieni wstydu urzędnicy dają się przekupywać tak samo, jak urzędnicy carskiego rządu; ciemni dostojnicy, grupujący się w Instytucie Smolnym, wyzyskują w najnikczemniejszy sposób wystraszonych obywateli"..

Gorkiego wykształciło życie. Uniwersytetami jego były.. piekarnia, warsztat szewcki, nadwołżańskie barki i t. p. Złoża tego bogatego materjału życiowego przeniósł do swych autobiograficznych powieści. Głęboki znawca duszy ludu rosyjskiego nie zawahał się odpowiedzieć na pytanie: „dlaczego miljony Rosjan znoszą męki rewolucji"? — takim autentycznym djalogiem („Moje uniwersytety"):

„I tylko niedawno, jakieś dwa lata temu — po upływie przeszło trzydziestu lat od pierwszej rozmowy na ten temat — nieoczekiwanie usłyszałem te same myśli i prawie w tych samych słowach od starego mego znajomego, robotnika.

Pewnego razu rozpoczęliśmy szczerą rozmowę i człowiek ten — „macher" polityczny, jak on sam, uśmiechając się niewesoło siebie nazywał, powiedział mi z tą samą nieustraszoną szczerością, którą posiadają zdaje się, jedynie Rosjanie.

— Aleksy Maksymowiczu, — miły, — nic nie trzeba, na nic się zdały wszystkie te akademje, nauki, aeroplany — zbyteczne! Potrzeba tylko spokojnego kąta i — baby, ażebym ją całował, kiedy zechcę, a ona mi uczciwie duszą i ciałem — odpowiadała, i wszystko! Wy zaś rozumujecie po inteligencku, nie nasz już jesteście, lecz człowiek zatruty, ideę stawiacie ponad ludzi, myślicie, jak Żydzi: człowiek — dla Soboty.

— Żydzi tak nie myślą...

— Djabli wiedzą, jak oni myślą, — ludek to ciemny — odrzekł on, rzucając niedopałek do rzeki i śledząc go.

Siedzieliśmy na bulwarze nad Newą, na ławce granitowej. Była księżycowa noc jesienna. Obaj byliśmy stargani upartemi, lecz próżnemi wysiłkami zrobić coś dobrego coś pożytecznego.

— Z nami jesteście, ale nie nasz — w dalszym ciągu mówił cicho, myśląc nad swemi słowami. Przyjemnie jest inteligentom niepokoić się, od wielu już wieków przylgnęli oni do buntów. Jak Chrystus był idealistą i buntował się w imię celów nadziemskich, tak samo również cała inteligencja buntuje się w imię utopji. Buntuje — idealista, a wraz z nim nikczemność, podłość, draństwo i wszystko ze złości; widzą oni bowiem, że niema dla nich miejsca w życiu. Robotnik powstaje w imię rewolucji; trzeba wywalczyć słuszny podział narzędzi i produktów pracy. Czy myślicie, że przy ostatecznem opanowaniu władzy zgodzi się on na państwo? Za nic! Wszyscy rozejdą się i każdy, na własne ryzyko urządzi kącik spokojny...

— Powiadasz — technika? Wszak jeszcze mocniej zaciąga węzeł na szyi, jeszcze mocniej związuje nas. Nie, trzeba wyzwolić się od pracy zbytecznej. Człowiek chce spokoju. Fabryki i nauki spokoju nie dadzą. Niewiele trzeba dla jednego człowieka. Poco nam nagromadzać całe miasto, skoro potrzebny jest mi jeno mały domek? Gdzie żyje się całą kupą — tam są i wodociągi i kanalizacja i elektryczność. Sprobujcie natomiast żyć bez tego wszystkiego — jak lekko będzie wówczas. Nie, wiele zbytecznego jest u nas i wszystko to od inteligencji, dlatego powiadam: inteligencja — to szkodliwa kategorja.

Powiedziałem, że nikt nie umie tak głęboko i zdecydowanie pozbawiać życia wszelakiego sensu, jak robimy to my — Rosjanie.

— Naród o duchu najbardziej wolnym — uśmiechnął się mój towarzysz. Nie gniewajcie się tylko, słusznie rozumuję, tak właśnie myślą nasze miljony, powiedzieć jednak nie umieją. Życie trzeba urządzić prościej, będzie ono wówczas miłosierniejsze dla ludzi...

Człowiek ten nigdy nie był „tołstojowcem", nie zdradzał skłonności do anarchizmu, znam dokładnie historję jego rozwoju duchowego.

Po rozmowie z nim mimowoli pomyślałem: być może rzeczywiście miljony Rosjan tylko dlatego znoszą męki rewolucji, że w głębi duszy piastują nadzieję na wyzwolenie od pracy?"...

...„Niewysłowienie dobrze jest płynąć po Wołdze w noce jesienne, siedząc na rafie barki koło steru, którym kieruje włochate straszydło z olbrzymią głową, — kieruje, drepcząc po pokładzie ciężkiemi krokami i smętnie wzdycha:

— O—up! O—rr—u!

Za rufą niby jedwab faluje woda. Cicho pluska ona, gęsta jak smoła, bezbrzeżna. Nad rzeką kłębią się czarne chmury jesienne. Wokół tylko powoli poruszająca się ciemność; starła ona brzegi: wydaje się, iż cała ziemia rozpuściła się w niej, przeistoczyła się w coś dymnego i płynnego, co bezustannie, bez końca całą swą masą płynie wdół, w pustą niemą przestrzeń, gdzie niema ani słońca, ani księżyca, ani gwiazd".

Zanućcie teraz:

> **„Ej dubinuszka uchniem,**
> **ej kudriawaja sama pajdiot.**
> **Padiorniem, padiorniem**
> **da uchniem..."**

To pół Gorkiego. Smutna słodycz piosenki, jej siła, a zarazem „unyłość" jest bardzo bliska, niemal identyczna z nastrojami w malowaniu przyrody, czy też rysowaniu postaci „bohaterów" przez pisarza, który miał w swych żyłach krew burłaków z nad Wołgi. Głębokość artystycznego oddechu, świeżość doznań i jakąś bezlitosną, choć ociosaną z prymitywu, szczerość— zasilały przeżycia dawnego bosiaka z brodiagi.

Taki obieżyświat „prokati-pole czełowiek", jednakowo wrogi inteligencji, mieszczaństwu i mużykowi, jako nowy typ przynosił niewyzyskane możliwości tematyczne. Gorkij, który sam przez dłuższy okres swego życia był właśnie tego rodzaju włóczykijem, odtwarzał sylwetki podobnych „ludzi stojących poza nawiasem społeczeństwa" z lubością i ekspresją.

Ale „z bosiakom w socjalizm nie pajdiosz". Dobrze nad Wołgą, źle przy piecach hutniczych. Gorkij rozszczepił w powieści „Foma Gordiejew" jednolity dotąd wizerunek na dwa: człowieka-zwierzę i sentymentalnego marzyciela. Jeśli tak można powiedzieć nadgryzł bosiaka i w pewnym sensie go „unicztożył". Główna osoba powieści „Foma Gordiejew" niby to bohater, a w gruncie rzeczy puste życiowo miejsce.

Tak samo ze stosunkiem do inteligencji, często ośmieszanej i wykpiwanej. W „Daczni-kach" wydziela Gorkij całą grupę „pożytecznej" inteligencji: to ludzie nauki i inteligenci sprzymierzeni z proletarjatem. Proletarjat dochodzi do głosu „na całego" w sztuce „Wriagi", „Diele Artamonowych" i t. d.

Oczywiście Gorkij był całkowicie oddany rewolucji i niejedno mu ona zawdzięcza. Pomimo zastrzeżeń i ciężkich oskarżeń w pierwszym okresie — staje się później „literackim filarem socjalistycznego budownictwa". Żarliwy nauczyciel i srogi, niezależny w sądach krytyk (inna sprawa, że mógł jednocześnie powodować „zależność" drugich) używa „rugatielnych słow", gdy widzi, że literatura schodzi na manowce, że pod pozorem nowych prądów stosuje się kaleczenie i zachwaszczanie języka. Cenne w tej mierze były jego „Litieraturnyje zabawy" i rewelacyjny artykuł p. t. „Nazad".

Artysta jednak nie przerobił się na żadne kopyto. Do końca życia z pod kory wyłuskiwał w nim „rzeczywistą prawdę" dzięcioł, a równocześ nie dawał znać o sobie — czyżyk.

Ostatnią powieścią Gorkiego, wydaną na dwa lata przed śmiercią, jest życiorys „Matwieja Kożemjakina". Na okładce cerkiew z kopułami sięgającemi pod niebo. W dali „russkaja put'-doroga". Książka zawiera kilka do głębi przeżytych obrazów religijnych. Nie można łudzić się t. zw. „zmianą poglądów", tego niema. Ale o czem wspomina m. innemi Matwiej Kożemjakin?

„On wospominał mat' swoju, kotoraja, żalejuczi wsiech ludziej, uszła w głuchije lesa molitsia"... „Błagodarja tja, Gospodi Boże moj, jako nie otrinuł mja iesi gresznago, na obszcznika mja byti świątych swoich spodobił"...

Charakterystyczny jest także następujący fragment:

...„W czarnym kapturze i szerścianej „rjasie", podobna do maleńkiej dzwonnicy, kliroszanka *), serdecznym, srebrzystym głosem nawołująca do pokoju, do życia cichego i dobrego. Stała tak przed wszystkimi, na klirosie, zdawało się zawieszona w powietrzu, otoczona zewsząd migotliwemi płomykami i przejrzystym dymem kadzideł. Okute srebrem, opromienione łagodnem światłem, surowe oblicza ikon spoglądały na nią z ikonostasu skupione i uporczywe".

Dotychczas zjawiający się tu i ówdzie pierwiastek religijny w twórczości Gorkiego był „istreblon". W Kożemjakinie (postać autobiograficzna) „sijajet" niewielkim ogniem lecz — równolegle z wiarą w socjalizm innych bohaterów powieści.

Dzięcioł i czyżyk artysty przed śmiercią jego nasyciły się pełnią życia.

Anatol Mikułko.

* * *

Dzisiejszy artykuł o Gorkim może wywołać zdziwienie wśród przyjaciół „Kolumny Literackiej". Niby dlaczego, poco tyle miejsca poświęcać pisarzowi, o którym się już pisało („Kol. Lit." z dn. 23.VI „Chesterton-Gorkij") i to pisało jako o „wielkości lokalnej", pisarzowi, który— stosując ściśle miarę wyznawanych na tem miejscu wartości artystycznych — nie jest na to ani dość bliski, ani dość niepokojący.

Otóż artykuł ten jest nietyle dla przyjaciół naszych, co dla... dalszych nieco czytelników. Gdy po artykule „Chesterton-Gorkij" zwracali się do mnie tacy właśnie „dalsi" z ognistemi wyrzutami, że piszę o autorze, którego nie znam, odpowiadałem prosto: — Pokażcie mi tych co się znają. Macie całą chmarę własnej, niepokalanie wspólnofrontowej, wyznawczej w stosunku do Gorkiego i zapatrzonej weń prasy. Dajcie mi stamtąd jakiś porządny artykuł do przeczytania, niech się oświecę, jeśli tego co wiem, mało...

Takiego artykułu mi nie dostarczono, takiego rzeczowego artykułu wówczas w naszych nałaśliwych lewych pisemkach nie było, a obawiam się, że i dotąd niema. Któżby miał napisać? Nie wielbię Piaseckiego, redaktora „Prosto z Mostu", ale jego powiedzonko o młodzieńcach i starszych panach ze Lwowa, że choć Gorkiego do prezydjum honorowego wybierali, książek jego nie czytają, jest nie do odparcia, jest dotkliwie trafne w swej realistycznej ironji.

Operuje się nazwiskiem jak hasłem, łozungiem, efektem pirotechnicznym. Rozumienie treści słów zdaje się nie obowiązywać. Jak bardzo rozszerza się w ten sposób kult niekompetencji myślowej, literackiej, politycznej, nie będę się tu raz jeszcze rozwodził. Daleki od egoizmu intelektualnego, artykuł ten drukuję dla tych, którzy na Gorkim powinni znać się lepiej ode mnie. Z tą myślą dałem podtytuł.

Józef Maśliński.

*) Kobieta śpiewająca na „klirosie" (odpowiedni[illegible]), psalmistka.

Kronika

— Łobodowski broni się atakując. — W 663 numerze „Wiadomości Literackich" podsumowuje Józef Łobodowski polemikę, którą wywołał jego jesienny artykuł o młodej polskiej literaturze radykalnej. Polemika ta była jak wiadomo potrosze nagonką. Łobodowski przeczekał cierpliwie i nazbierał kwiatuszków z tej lewej łączki tyle, że starczyło na półtorej kolumny „Wiadomości". Główne zarzuty Łobodowskiego obracają się dokoła niesamodzielności umysłowej, literackiej i politycznej naszych młodych radykałów; dotykają też one rozpowszechnionej tam manji denuncjatorstwa i demaskatorstwa, które często zastępuje krytykę literacką, wreszcie nagminnego płodzenia się coraz nowych „talentów" rrrewolucyjnych — grafomaństwa, rozwielmożniającego się pod płaszczykiem ideowości.

— Pięćdziesięciolecie symbolizmu. — Francja literacka żyje pod znakiem pięćdziesiątej rocznicy narodzin symbolizmu. Od „Nouvelles Littéraires" po familienblaty, wszędzie spotykamy artykuły okolicznościowe i wspomnienia.— W najbliższym numerze „Kol. Lit." zamieścimy artykuł o symboliźmie pióra Leona Szredera.

— Sztuka sceniczna o Marszałku. — W związku z artykułem o nowych książkach, poświęconych Marszałkowi miałem możność przeczytać w maszynopisie sztukę p. Stanisława Romańskiego p. t. „Sądy wawelskie". Sztuka ta, pisana dobrze wyczutym białym wierszem jedenastozgłoskowym obejmuje cykl obrazów z życia Marszałka i legjonów ramą sądów odbywających się w gronie królów i zasłużonych pochowanych na Wawelu. Łącząc w ten sposób dzieło Marszałka z tradycją historyczną sztuka ta zasługuje na uwagę rozporządzającego należytemi środkami teatru popularnego (może teatr Iwo Galla?), albo też Głównej Księgarni Wojskowej, która rozpoczęła niedawno cykl tego rodzaju wydawnictw.

j. m.

Tabela loterji
z dnia 17 lipca

I i II-e ciągnienie
Główne wygrane

Zł. 20.000 na Nr.: 116433

Po Zł. 10.000 na N-ry: 3831 140632

Po Zł. 5.000 na N-ry: 142693 162082

Po Zł. 2.000 na N-ry: 59718 182116

Po Zł. 1.000 na N-ry: 2730 67954 103708 93187 144910 126192 180310

Po Zł. 500 na N-ry: 229 62870 76352 101657 106251 184533

Po Zł. 400 na N-ry: 1088 135555 174920 176866 190790

Po Zł. 250 na N-ry: 16400 27532 36308 57542 58031 74639 85327 112292 112907 118661 131112 132871 137559 138315 140681 145863 146221 164346 168965 176480 188379

Po Zł. 200 na N-ry: 5232 11435 16594 18766 18933 32940 43588 47511 47562 49255 54104 63265 71988 77110 80078 81192 82647 91431 106121 109702 122694 126328 129186 141797 147815 148167 152773 153670 154859 155250 164209 164272 164850 172428 175658 178643 182710 189862

Wygrane po 150 zł.

104 213 1060 841 2428 3461 568 876 4519 28 472 537 849 5159 86 430 912 6115 7043 181 429 617 758 8645 9433 708 917

10873 985 11506 650 68 765 12038 351 411 883 13785 14406 14 634 968 15405 16086 153 17534 792 806 18426 63 860 19068 441 53 93 769 97 829

20684 706 28 861 21121 282 440 51 22590 23178 822 43 24866 926 25262 569 26766 957 27088 682 28019 648 825 29682

30026 706 31122 209 634 32012 58 721 21 873 991 33232 771 34044 35064 321 544 46 36075 904 37725 56 38817 940 39084 872

40131 95 295 365 562 800 41030 50 183 212 517 42456 847 43419 544 357 75 44093 287 702 966 45634 816 961 46231 47249 681 711 874 48173 261 310 859 49347 460 836 971

50044 656 701 87 811 51037 117 337 84 52063 53001 84 528 54041 73 346 55242 834 969 56653 57271 476 553 58055 545 718 59565 972

60272 698 61035 53 147 212 316 795 983 62290 303 63716 64146 216 310 19 627 65231 60 66677 67233 512 610 68188 238 470 639 906 69287 538

70556 783 980 71274 72480 811 74017 277 472 536 675 75271 614 845 76194 242 339 77072 189 217 733 70 78578 806 90

80398 553 732 81120 760 917 82435 70 931 83645 970 84872 86107 364 476 763 827 87148 469 602 6 39 765 88236 89052 204 377 481 511 15 22

90041 929 91669 723 917 92013 355 970 93786 94269 643 95302 602 920 96258 774 798 97010 51 78 520 870 98304 99206

100032 94 634 101074 305 932 102399 473 502 103985 104336 261 105373 633 831 106121 449 796 108305 821 109317 702 53 807

110281 573 905 111381 944 112300 733 113135 40

114785 115519 36 981 116121 253 362 85 906 117584 118602 724 119807

120256 74 520 121079 122 122162 123181 523 697 896 124004 193 514 855 999 125202 787 900 82 127115 32 128180 481 97 129027 154 237 397 477 586

130055 72 849 131370 400 735 132423 507 54 915 134181 590 778 926 135171 437 136138 96 722 137004 248 138038 160 451 994 139000 112 619 759 900

140115 211 354 141103 55 329 586 631 835 142233 675 772 143334 722 144125 390 430 896 145076 237 332 146146 531 756 147289 567 935 148044 149575

150041 75 239 334 99 575 840 151125 291 416

152118 201 255 65 80 153056 154143 734 155515 842 156091 146 157148 602 746 158075 735 159712 160219 738 161038 63 282 388 898 162872 163351 446 502 601 165027 166086 189 340 537 60 167634 168496 530 86 169 630 170371 676 773 171342 957 173491 887 918 174092 437 724 25 958 175175 965 176166 341 849 178209 453 179176 917 180180 317 514 25 637 744 830 63 920 181582 620 182230 345 632 183094 345 94 184239 649 185058 446 785 186110 187015 124 281 495 655 819 188114 334 994 189655 957

190274 467 191820 87 192003 757 895 193854 194052 519

Wygrane po 50 zł.

339 928 1162 72 251 571 73 738 95 2108 264 698 3085 277 310 831 927 41 4352 53 408 20 28 650 5066 73 130 31 841 6389 481 650 947 7037 121 483 680 95 716 807 944 8303 502 843 90 9191 234 53 604

10312 94 489 918 82 11017 551 720 268 13052 484 712 970 14664 797 890 15018 324 25 61 752 16127 42 242 43 385 426 849 84 17130 721 18391 19516

20305 705 897 924 21216 79 800 22024 307 42 503 857 909 23239 739 86 24119 241 581 93 600 946 25471 711 26856 27771 28208 443 592 708 36 816 97 29010 69 100

30392 743 925 31088 109 272 32128 702 33101 34168 267 759 883 35534 768 819 36392 37205 39149 473 535

40042 139 203 332 951 41426 95 775 42566 631 750 43006 135 546 65 641 706 44535 45294 392 874 960 73 46507 981 48602 49174 315 424 29

50214 51021 59 507 695 976 52825 997 53036 315 54370 472 619 65 766 909 55327 515 792 56286 57275 406 523 867 58070 177 553 56 626 59217 351 857

60049 433 753 981 61603 715 999 62413 672 63156 259 65 411 549 620 48 968 64411 791 65373 66536 828 79 67777 994 68116 766 79201 7 51 477 533 818 980

70012 43 765 71023 435 672 849 72209 358 514 622 31 728 947 73600 85 74369 904 87 75204 309 542 629 799 831

76014 151 276 84 77184 461 78294 542 951 56 79051 73 234

80219 62 95 395 545 51 727 40 81033 171 312 450 596 757 866 82130 762 83032 36 107 671 722 918 84112 222 671 722 918 85007 224 346 835 941 86002 51 121 87019 554 829 89 88457 89047 533 791

90069 429 948 91163 479 782 92093 140 244 49 72 308 827 30 62 93097 113 509 28 94063 95220 318 471 98 96247 405 514 614 98 702 97279 676 804 50 98290 584 681 99050 747 973

100154 828 103591 782 923 104023 24 29 55 231 372 105780 992 106449 886 107737 108199 413 546 892 109687 793 863

110556 82 111738 57 112686 709 30 873 113250 330 574

114513 707 33 65 992 115081 609 80 781 933 69 116031 205 99 688 850 117429 24 118004 119024 59 77 90 152 700

120517 760 96 121045 450 122294 394 724 123125 29 280 630 803 58 72 911 56 125084 394 728 60 126199 286 394 526 921 42 127147 730 128005 117 344 565 710 129029 142 339 463 549 90 733 860 948

130232 842 131363 132189 346 404 520 133230 532 929 134186 707 15 978 135187 520 136677 80 945 137059 105 283 975 138017 405 139176 552 640 89

140261 83 393 498 634 49 756 57 141217 513 838 142217 407 143215 67 987 144029 203 961 145677 146032 79 96 254 516 964 147051 234 440 80 510 985 148926 149574 791 886

150071 112 223 945 151084 442 595 670 152311 45 439 701 153178 81 202 323 154347 621 732 813 155055 223 50 156328 474 866 66 157290 468 609 158198 311 67 90 420 159481 636 918

160259 161049 363 162759 807 163156 82 220 77 477 653 942 164002 476 820 165898 902 166144 300 639 842 167519 40 51 56 168425 533 602 169085 236 509 39

170192 456 171093 651 908 172012 58 145 46 347 474 79 173478 612 174155 660 941 175028 781 933 176021 124 73 233 439 997 177337 69 415 87 178076 537 686 179037 55 631 857 998

180238 53 459 629 729 182418 559 846 909 183190 259 356 184106 76 185033 480 930 56 186034 374 564 710 813 936 187437 950 188454 997 189134 635 66

III-e ciągnienie
po 150 zł.

2112 311 986 2436 91 3059 250 787 848 4493 5052 6265 528 643 8837 9183 578 11027 12612 13519 653 843 14999 16110 944 17165 406 18663 19171 20504 21901 22021 23567 25158 713 27321 52 452 29280 367 745 80 30329 31164 33568 34072 35513 37733

38746 39056 651 41141 312 821 42678 712 43743 853 44040 421 45252 576 700 48029 558 794 51200 388 503 55297 56711 59555 794 61614 84 62541 45 711 63124 525 64305 66564 659 67707 921 68166 70371 85 969 71802 72696 773 74350 92 77469 79698 82014 147 88 398 782 932 83067 86797 87452 742 88582 89027 90378 91098 92086 133 93142 94185 364 508 97092 161 98027 639 100204 801 104521 622 105866 107668 997 109297 918 111079 112290 501 113689

115001 120038 122434 123313 124385 689 125294 127820 920 128298 460 130453 94 96 807 131052 132454 654 708 133772 134204 135062 442 513 726 856 136376 454 815 918 137398 138203 139544 141048 142459 143689 990 146442 147664 148715 149293 57 150968 151020 841 152295 507 153765 154100 257 155165 97 156442 836 157174 708 158460 75 161272 556 162331 420 164158 367 165552 166050 167518 845 168541 824 717 169647 170297 171139 244 659 836 176434 178578 834 179300 16 937 180363 997 181127 182127 785 183339 664 185645 186599 187474 188095

191046 166 193106

po 50 zł.

166 1451 927 2675 933 4146 817 4296 910 5009 244 6724 924 91 7163 71 529 822 8180 728 9657 817 81 10152 833 11825 12057 13177 427 546 14455 918 49 15400 662 17890 18908 19010 346 20054 122 61 254 966 70 21714 894 22089 145 362 896 23362 24667 999 25735 26292 27062 428 28262 404 29352 30257 32647 845 35233 52 575 37200 535 699

39180 353 540 41513 614 43016 45496 583 945 46166 289 732 47393 689 51100 601 52631 783 53044 599 54576 960 55074 137 561 696 56941 57532 58285 345 845 59200 426 60839 947 62258 631 962 65114 66064 210 68 67629 68036 297 847 72001 63 124 329 588 617 74328 75655 897 78047 63 135 79040 517 608 998 81299 854 91 83005 237 478 84497 85186 263 958 86283 344 512 626 909 94 87471 820 88435 89136 66 90039 739 91039 480 92045 93148 466 625 94256 936 95570 866 96959 97216 98746 100519 102111 103127 284 344 512 50 943 105176 106659 108018 109681 110238 111332 528 113360 837

114986 115234 116249 486 793 117351 118247 820 119209 66 120146 86 804 121058 283 122175 247 447 863 922 124109 19 778 125693 126207 371 127444 130417 952 131409 546 133865 134229 402 135436 137172 139035 275 140062 141348 142347 47 143059 177 289 423 144151 89 803 145007 802 146812 147484 927 148002 24 389 750 151704 908 152003 84 359 562 821 153105 154617 727 155544 639 51 156379 158109 584 159723 160232 162414 874 164547 919 165310 409 166565 741 865 168054 356 170221 77 334 589 623 171959 172586 741 174568 177111 351 564 739 178263 49 791 180526 704 181 122 363 487 183396 960 184379 484 185213 77 403 928 186455 755 848 927 187528

190404 31 762 191115 504 764 850 192502 59 173052 357 719

IV-e ciągnienie
Główne wygrane

Stała dzienna wygrana zł. 25.000 na nr. 114926

Zł. 5.000 na n-ry: 29774 46374 182689

Zł. 2.000 na n-ry: 9380 29366 50506 86225 174473

Zł. 1.000 na n-ry: 36135 80109 157822

Zł. 500 na n-ry: 778 5063 53545 101950 124884 132881 139713 155307 188084

Zł. 400 na n-ry: 2820 12475 54993 56836 59505 62436 70359 91584 104500 112385 125388 153319 158689 159410 161333 194104

Zł. 250 na n-ry: 10026 22975 23765 40619 43915 62629 69334 77301 85887 91303 111022 120636 125402 126605 127952 131830 132664 133944 135350 150708 173109 186600 188988 189520 194022

Zł. 200 na n-ry: 4997 9221 16494 17649 24780 26428 28704 33507 33765 37394 52938 57116 58102 61920 62738 64620 66862 69179 83467 85728 92559 92577 98843 107885 110245 118599 127504 133665 134015 134800 139826 142750 146412 151800 156196 157702 163943 184010

po 150 zł.

117 81 552 905 1065 740 4200 5379 682 6735 7528 660 8229 9944 11408 13293 14665 15096 778 843 16717 904 17762 19286 314 21124 24719 26681 27627 938 28929 31057 33247 372 515 34151 36324 38567 39032 40066 41054 42384 455 44591 45983 47651 49557 51491 945 53228 54062 183 55071 305 56529 57330 59228 558 744 60141 5556 640 65 61003 155 62283 409 684 813 63907 64069 159 254 433 40 679 66828 67274 68108 853 71334 643 799 73111 353 942 74204 482 616 75432 67 789 77486 847 79428 80228 455 81644 84540 44 85401 73 87992 89368 90214 91154 92588 93135 67 642 94183 454 95128 31 96266 587 98448 99588 691 102150 658 762 958 103023 105638 107464 108587 109069 431 112388 113158 981

114443 892 115618 116436 117072 944 118015 530 746 68 119782 121428 628 719 122105 123589 124021 125335 571 898 128449 129148 228 819 130875 133712 134094 221 136833 138826 60 139002 734 141073 372 895 142493 585 144575 145291 456 146240 410 596 150419 151657 152732 829 154918 155848 966 156879 157331 83 639 158295 688 160967 161001 16 162440 163125 26 164546 889 165049 446 166137 167874 169195 526 836 171237 174381 829 175844 176644 995 178112 239 608 179102 33 852 180865 181225 702 183349 51 184367 605 891 944 185251 665 187344 660 189979 191124 192074 193866

po 50 zł.

218 343 780 870 73 1038 1320 1429 1889 1938 2321 3314 3822 4335 5126 6507 6735 7173 327 92 834 8289 388 786 9083 304 426 876 11530 684 757 12002 94 420 956 13065 101 515 14022 15458 563 753 16918 17245 337 529 61 19001 89 314 21060 22694 25107 507 26469 883 27156 344 29533 818 30389 669 31330 45 692 33855 34058 62 99 591 35781 36386 983 37528 60 39672 40662 780 41496 564 42161 587 823 43375 602 44831 45295 649 76 888 46476 47543 48242 405 781 975 49484 850 50925 51385 52004 159 53473 54300 492 982 55491 56547 58 68 57450 59855 60872 61862 62061 255 304 09 63509 64148 368 66544 67980 68939 69182 205 585 629 70256 71400 68 80 72398 811 73177 75037 147 76308 77718 78716 79619 835 947 80029 38 667 81009 82767 83876 84611 86119 518 59 88270 842 89438 885 90033 338 425 744 91197 465 887 92706 93060 787 94017 215 95475 97118 99374 531 100154 421 101136 290 406 7 648 102362 420 103915 104654 110351 54 111033 830 112419 113424 879

114283 115192 116360 887 117125 699 118113 120807 121686 122506 711 123999 124098 234 799 126067 127106 261 482 829 62 128054 244 365 440 130104 910 131035 115 742 133679 135438 650 804 136367 139246 141413 64 678 142162 332 564 748 144014 955 145404 146174 147269 351 525 149606 704 946 150403 719 152048 656 890 153044 154943 155560 156201 415 561 808 157242 307 768 159130 64 161207 87 815 162162 539 656 163787 835 164027 616 165265 166040 167354 554 168494 784 169183 899 170561 171315 624 173211 174026 264 751 175805 176347 177579 727 178097 705 179104 503 7 180544 674 181151 96 456 182639 183031 42 184244 185207 506 188258 189625 65 191382 192461 768 193540 602 945

Niedziela na boiskach sportowych

Program niedzielnych imprez sportowych przedstawia się następująco:

Na terenie Warszawy odbędą się jedynie lokalne imprezy o znaczeniu trzeciorzędnem.

W Łodzi mecz rewanżowy pomiędzy reprezentacją olimpijską Polski a drużyną budapeszteńską „Phoebus". Pozatem odbędą się w Łodzi mistrzostwa kolarskie Polski na torze.

W Ciechocinku zawody pływackie o mistrzostwo Polski.

W Częstochowie mecz o wejście do Ligi Brygada—ŁTSG.

W Lublinie mecz o wejście do Ligi Unja—Skoda.

W Hajdukach mecz o wejście do Ligi RKS—Polonia Przemyśl.

W Katowicach mecz tenisowy Warszawa—Śląsk.

W Krakowie mistrzostwa strzeleckie i myśliwskie okręgu.

W Stryju mecz o wejście do Ligi Cracovia—Pogoń Stryj.

W Równem mistrzostwa piłkarskie Związku Makabi.

W Pińsku mecz o wejście do Ligi Katowice—WKS Równe.

W Wilnie raid motocyklowy Wilno—Lida—Grodno.

W Baranowiczach zakończenie propagandowych zawodów konnych.

Na Gople regaty wioślarskie z udziałem olimpijczyków.

W Bydgoszczy kolarskie zawody szosowe na 100 klm. z udziałem olimpijczyków.

W Toruniu mecz o wejście do Ligi Gryf—AKS.

W Gdyni zawody hippiczne z udziałem olimpijczyków i jeźdźców gdańskich.

KAZIMIERZ LECZYCKI 8

EMIGRANCI
Powieść

— Królu Allegrange, mocarzu butelek i plotki, ocknij się i daj butelkę soterna.

— A hrabia robotniczy! Cóż to wilki na całem Polesiu pozdychały, że hrabia tutaj.

— A gdzie praca społeczna, abstynencja, kazania dla robotników, o niepiciu, żeby ątrubsko ie kwękało.

— Czy pan widział kiedy kaznodzieję, któryby postępował w myśl własnych kazań?

— Jak tak hrabia gadasz to mi się podobasz. A ta mała to kto? Amie!

— Siostra!

— Młodzież, młodzież! Z siostrą do Rójcika... A nie mógł to inżynier jakiej ładnej dziewczyny z fabryki przytaszczyć. Pamiętam w Chicago powiedziałem raz do jednego Chińczyka.

— Chyba w Szanghaju!

— Co pan tam wiesz.. w Szanhaju. w Szanhaju! W Szanhaju powiedziałem to samo do nortamerykanina, a w Chicago do Chińczyka. Przecie świat teraz to wieża Babel.

— Panie Rójcik, zabierz pan spowrotem to świństwo, powiedział Nowak po uważnem przejrzeniu się butelce soterna. Daj pan kartę.

— To niby pan masz znać się lepiej na winie od hrabiego?

— Bordeaux 1887.

— 30 franków?!

— Masz!

— Jerzy Roztocki zaprotestował...

— Ależ proszę pana, ja zaprosiłem państwo!

— Nic nie szkodzi. Co tam praktykantom płacą, 300 franciszków miesięcznie? A Nowak co sobotę ma 300 franków. Niech płaci, że z hrabiami siedzi, za zaszczyt. Pan myślisz co, że robotnicy to nie szlachta, że u nich niema tego zasta wsię, a postaw się. Ja to panu mówię, ja Rójcik, ja com pił z naszymi we Władywostoku, w Szanhaju, u holandów na Jawie, w Marsylji, na Brodway'u, w Bujnesie, w Rio, w Chicago i w Allegrange, że wszędzie w Polaku jeden i ten sam djabeł siedzi. Do 7 wieczór centa nie wyda, do dziesiątej 30-tu franków, do 12 trzysta, a po dwunastej — 1000.

— Ale prosze pana, naprawdę my nie możemy, my musimy się rewanżować, bełkotała zarumieniona Roztocka, myśląc z przerażeniem o skromnym budżecie swoim i brata przed pierwszym

— Za parę lat p. inżynier będzie zarabiał trzy razy tyle co ja, wówczas pomyślimy o rewanżu.

— Ale pańskich 20.000 w banku na pewno hrabia nie złoży — wtrącił Wójcik. — No co tam, było nie było, caramba, jak mówią spanjole. Za hrabiowskie zdrowie i robotnika-fundatora!

— „Za zdrowie naszej czwórki! Na cześć pięknej Lotaryngji, dziedzictwa króla Stanisława, na cześć młodości, przyjaźni, wina, kobiet..." — mówił Jurek.

— I sympatycznych mężczyzn! — Dorzuciła Anka.., — panów... — poprawiła się.

— Dobrych szefów, — szepnęła Nowakówna, wyciagając szklankę z winem w kierunku szklanki Roztockiego!

— Niech żyją ci, którzy przyjechali zaszczepiać nam kulturę, — odezwał się poważnie Nowak, patrząc na Ankę!

— Mam wielką ochotę potańczyć, odezwała się Anka, ale czy to wypada, ażeby mjako nauczycielka została na zabawie?!

— Pewnie, byle nie do godziny mordobicia, t. j. do 4-ej zrana — zauważył Rójcik.

— Nietylko może, ale musi pani zostać na zabawie, — zauważył Nowak. — Jeżeli pani chce naprawdę poznać środowisko robotnicze i pozyskać przyjaciół, musi pani nawiązać z nami kontakt towarzyski. Inaczej- będą mówili, że pani nami gardzi i wszystkie wysiłki pani pójdą na marne. O wiele więcej zrobi pani w rozmowie towarzyskiej, przy szklance piwa, niż przy pomocy odczytów, wykładów i przemówień na Komitecie Towarzystw.

— Tosamo powiedział mi konsul na wyjazdem ze Strasburga.

P. konsul zna nas b. dobrze.

— I ja tosamo mówię, zmieszał się Rójcik, chcesz mieć przyjaciół to umiej pić i pij bracie. Nasz kapitalista jest durny, a francuski rozumny. Nasz woła „policja"! A francuski: „szampan" Nasz łoi, a ten poi. Kiedy największego pana na wysokim piecu konsulat dekorował restitutą, pękło 300 szampanów, ale o strajczku nie słychać tu odkąd jezdem.

— Jeżeli chcesz zostać na zabawie, to zostań, ale uprzedzam zgóry, że ja nie będę cię odprowadzał.

— Jeżeli pani nie pogardzi mojem towarzystwem to ja pania odprowadzę, odezwał się Nowak.

— Zróbmy więc taką tranzakcję wymienną. Ja odprowadzę pańską siostrę a pan moją.

— Dobrze.

— Chyba, że p. Hanka się nie zgadza?

— ...Ależ tak panie szefie!

— Masz szczęście, że dostałeś się do Chantier, gdzie pracują takie ładne panienki.

Moje koleżanki bardzo lubią brata pani... chociaż...

— A koleżanka koleżanek?

Hanka spojrzała z kokieterją na inżyniera. Jakaż to śliczna dziewczyna, pomyślała Anka, a jaka rasowa, ile prostoty i uroku.

Karczma Rójcicka szybko zaczęła się zapełniać. Przychodziły całe rodziny. Ekschłopi z krytych słomą wiosek, przedzierzgnięci w robotników. Poczciwe twarze, wyglądały zabawnie pod kapeluszami mieszczan francuskich, oni on, monsieur, madame, pomieszane z „cholerą" zwykłą i „jasną" krążyły po sali. Mężom towarzyszyły małżonki, niezgrabne w ładnych tualetach, przy których zgasłyby niewątpliwie stroje dam w niejednem z kasyn urzędniczych. Śliczne dzieci, na których już szkoła francuska, kościoły i pomniki Francji wywarły swój wpływ cywilizacyjny, kręciły się po sali, mówiły ze soba po francusku i tańczyły krakowiaka. Weseli chłopcy z Podkarpacia, wysocy, tędzy, wysportowani westfalczycy, polscy trade — unioniści, jak ich Jurek nazywał, przyszli ze swojemi pannami zupełnie już blond — mademoiselle z towarzystwa. Obok nich siedzieli robotnicy, wprost z pracy przybyli, czarni od pyłu węglowego

(D. c. n.)

Oficerowie i podchorążowie rezerwy 1 p.p. Leg. składają hołd Sercu Wodza

Wczoraj o godz. 12 w południe na cmentarzu Rossa odbyła się podniosła uroczystość złożenia hołdu Sercu Marszałka Piłsudskiego przez oficerów i podchorążych 1 p. p. Leg., którzy w pierwszym turnusie odbyli ćwiczenia wojskowe.

Wszyscy oficerowie i podchorążowie I turnusu ustawili się w szyku wojskowym przed mauzoleum, specjalnie zaś wyłoniona delegacja złożyła na płycie z Sercem wspaniały wieniec z żywych kwiatów. Na wstęgach o barwach Virtuti Militari widniał napis: „Żołnierze I p. p. Leg. zawsze wierni idei Wodza".

Pamięć Marszałka uczczono w pozycji na baczność ciszą.

Delegacja Okręgu Wil. Ligi Morskiej i Kol. wyjeżdża na pogrzeb ś. p. gen. Orlicz-Dreszera

Jak się dowiadujemy, na pogrzeb tragicznie zmarłego Inspektora Obrony Powietrznej Państwa gen. Orlicz-Dreszera wyjeżdża do Gdyni z ramienia Wileńskiego Okręgu Ligi Morskiej i Kolonjalnej specjalna delegacja.

Jubileusz 10-lecia rządów Archidiecezją Wileńską obchodzi J. E. Ks. Arcybiskup Jałbrzykowski

W roku bież. przypada jubileusz 10-lecia rządów JE. Ks. Arcybiskupa Jałbrzykowskiego archidiecezją wileńską.

Jak słychać, uroczystości kościelne związane z jubileuszem, odbędą się 8 września, w dniu Urodzin Najświętszej Marji Panny w Bazylice Katedralnej, która do tego czasu ma być odrestaurowana.

Dla uczczenia 10-lecia prac w Wilnie Ks. Arcybiskupa Metropolity Wileńskiego zawiązać się ma specjalny Komitet, który opracuje dokładny program uroczystości.

Urzędnicy wileńskiej administracji u b. min. Jaszczołta

W dniu 14 bm. b. minister Opieki Społecznej i b. wojewoda wileński p. Władysław Jaszczołt przyjął w Warszawie delegację urzędników administracji ogólnej województwa wileńsk. w osobach wicewojewody wil. Marjana Jankowskiego i naczelnika Wydziału Komunikacyjno-Budowlanego inż. Zubelewicza, którzy wręczyli mu obraz Bronisława Jamonta „Stare Wilno", album z fotografjami robót drogowych w Wileńszczyźnie, wykonanych w okresie urzędowania wojewody Jaszczołta oraz zebrane wśród urzędników województwa i starostwa 700 zł do jego dyspozycji. Pan minister doręczoną mu kwotę przekazał na dożywianie najbiedniejszej dziatwy na Wileńszczyźnie. (B)

Przyrost młodzieży „wiejskiej" w szkołach średnich

Na podstawie egzaminów wstępnych do klasy I gimnazjów państwowych na terenie Okręgu Szkolnego Wileńskiego, obejmującego województwo wileńskie, nowogródzkie i cztery powiaty województwa białostockiego, przyjęto do klasy I na terenie województwa:

Wileńskiego: chłopców 316, dziewcząt 317. Razem 633.

Nowogródzkiego: chłopców 250, dziewcząt 176. Razem 426.

Białostockiego: chłopców 202, dziewcząt 197. Razem 399. Ogółem 1458.

W tych liczbach przyjęto **młodzieży wiejskiej** na terenie województwa:

Wileńskiego: chłopców 84, dziewcząt 76. Razem 160.

Nowogródzkiego: chłopców 88, dziewcząt 61. Razem 149.

Białostockiego: chłopców 55, dziewcząt 41. Razem 96. Ogółem 405.

Stanowi to 27% ogólnej liczby młodzieży przyjętej do kl. I. Ponadto w gimnazjach prywatnych przyjęto ze wsi 69 chłopców i 33 dziewcząt, razem 102.

Wynik ten, t. j. 27% młodzieży wiejskiej w klasach pierwszych na rok 1936/37, w porównaniu z 15% młodzieży wiejskiej w gimnazjach wogóle w r. 1935/36 jest zasadniczym krokiem naprzód w dopływie młodzieży wiejskiej do szkół. Wynik egzaminów wstępnych tej młodzieży świadczy o jej zdolnościach i przygotowaniu.

PRZYP. RED. Wzmianka powyższa, otrzymana za pośrednictwem oddz. PAT'a, niewątpliwie nie zawiera mylnych danych. Ciekawe jednak byłoby sklasyfikować jeszcze „młodzież wiejską" na dzieci pochodzące z dworów i DZIECI POCHODZĄCE ZE WSI. Mogłoby się bowiem okazać, że młodzież ZE WSI raczej przestaje uczęszczać do szkół.

Drugi raz zasiano len

W związku z bardzo wczesnym tegorocznym zbiorem żyta na terenie gminy widzkiej, pow. brasławskiego, w szeregu miejscowości, rolnicy po zebraniu żyta zasieli na rżyskach len, spodziewając się, że ten zbiór lnu będzie lepszy niż z zasiewów wiosennych.

Komasacja w pow. dziśnieńskim

W okresie od dnia 1.IV do 31.VI b. r. na terenie powiatu dziśnieńskiego zostały wykonane prace scaleniowe gruntów w ilości 1408 ha.

Według planu prac na rok 1936/37 projektuje się wykonanie robót scaleniowych w powiecie na obszarze 9.256 ha.

KRONIKA

Niedziela 19 Lipiec

Dziś: Wincentego a Paulo
Jutro: Czesława i Emiljana

Wschód słońca—godz. 3 m. 08
Zachód słońca—godz. 7 m. 41

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B w Wilnie z dnia 18.VII. 1936 r.

Ciśnienie 761
Temperatura średnia + 21
Temperatura najwyższa + 25
Temperatura najniższa + 12
Opad —
Wiatr zachodni
Tend.: bez zmian
Uwagi: pogodnie.

Przepowiednia pogody w-g PIM'a do wieczora dnia 19.VII 1936 roku:

W dalszym ciągu pogoda słoneczna ze skłonnością do burz w dzielnicach zachodnich.

Upalnie.

Słabe lub umiarkowane wiatry z południa i południo-wschodu.

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: 1) Rostkowskiego (Kalwaryjska 31); 2) Wysockiego (Wielka 3); 3) Frumkinów (Niemiecka 23); 4) Augustowskiego (Kijowska 2).

RUCH POPULACYJNY:

— **Zarejestrowane urodziny:** 1) Sienkiewiczówna Hel.; 2) Rozów Walentyna; 3) Wiszniewski Marjan; 4) Wasilewska Danuta Marja; 5) Rancew Tadeusz-Zbigniew; 6) Chruściel.

— **Zgony:** 1) Nosowicz Alfons, krawiec, lat 63; 2) Michałowski Józef, robotnik, lat 36; 3) Jabłokowicz Fejga, lat 62; 4) Wierusz-Kowalska Janina, lat 62; 5) Tomaszewicz Michał, stolarz, lat 70.

PRZYBYLI DO WILNA:

— **Do hotelu Georges'a:** Denk Marja z Warszawy; Skąpski Kornel ziemianin z maj. Zamkowisko; Czermierska Helena z Warszawy; dr. Lamentowski Zygmunt z Łodzi; Snarska Małgorzata z Warszawy; Kaye Georg z Berlina; Rubinstein Abram z New-Jorku; Kondratowicz Roman z Warszawy; prof. Jastrzębowski Wojciech z Warszawy; Talmont Władysław z Poznania; Landau Ludwik kierownik Sekcji w Instytucie z Warszawy; hr. Tyszkiewicz Andrzej; Miesiąko Jan, kontr. radca z Warszawy.

ADMINISTRACYJNA.

— **Gołod skazany za bezprawne noszenie szat duchownych.** W dniu 17 b. m. starosta grodzki skazał na zł. 500 grzywny z zamianą na 30 dni aresztu Łukasza Gołoda za bezprawne noszenie szat i odznak duchownego prawosławnego i bezprawne odprawianie nabożeństw.

Łukasz Gołod pozbawiony został przez władze duchowne prawosławne święceń kapłańskich. Reprezentował on w Wilnie tak zwaną starożytną cerkiew patrjarszą. Cerkiew ta, mieszcząca się przy ul. Sołtaniskiej, niedawno opieczętowana została przez władze starościńskie.

URZĘDOWA.

— **Odczytanie okólnika Premjera w Urzędzie Wojewódzkim.** Wczoraj odbyła się odprawa wszystkich urzędników Urzędu Wojewódzkiego w Wilnie. Na odprawie tej wicewojewoda Jankowski odczytał okólnik premjera Składkowskiego, dotyczący osoby gen. Rydza-Śmigłego. (B)

— **Prezes Okręgowej Izby Kontroli Państwowej** w Wilnie p. Zenon Mikulski z dniem 12 lipca 1936 r. rozpoczyna 5-tygodniowy urlop wypoczynkowy.

MIEJSKA.

— DZIENNIKARZE Z CAŁEJ POLSKI W WILNIE. W dniu 20 i 21 bm. z polecenia Biura Głównego Funduszu Pracy wileński wojewódzki Fundusz Pracy urządza ogólnopolską wycieczkę dziennikarzy do Wilna i okolic. Wycieczka ma na celu zapoznanie się z przeprowadzanemi pracami oraz rynkiem pracy na terenie województwa wileńskiego. Zapowiedziany jest przyjazd 8 pozamiejscowych dziennikarzy. (B)

GOSPODARCZA

— **Kupcy walczą z ulicznym handlem.** Ostatnio przeważnie w dzielnicy żydowskiej rozmnożyła się liczba pokątnych handlarzy galanterją i innemi artykułami. Handlarze ci najczęściej nie wykupują patentów i skutkiem tego artykuły swe sprzedają znacznie taniej, niż legalne kupiectwo, ponoszące wszystkie ciężary podatkowe. W tych warunkach handlarze ci są poważną konkurencją dla okolicznych sklepów, odciągają im bowiem klijentelę.

Naskutek skarg kupców organy policyjne usunęły ostatnio z ulic 13 handlarzy.

Z UNIWERSYTETU

— **Przyjęcia w Rektoracie.** W czasie od 20 lipca do 10 sierpnia w razie nieobecności Rektora, zastępca Rektora będzie przyjmował w Rektoracie we wtorki i piątki od 12 do 13.

RÓŻNE

P. T. Szanowni Klijenci Polsk. Biura Podr. „Orbis". Uprzejmie prosimy zwracać się o informacje kolejowe: Orbis — tel. 8-83. Zaś w sprawach turystycznych i paszportowych: Orbis— tel. 13-13.

Z poważaniem „Orbis" oddział w Wilnie. Mickiewicza 20.

— **Na F. O. N. P.** Gustaw Winik złożył na ręce Wileńskiego Starosty Grodzkiego na Fundusz Obrony Narodowej kwotę 60 złotych, stanowiącą jednodniowy czysty dochód jego jako wydawcy „Wieczornej Gazety Wileńskiej".

— **Wileńsko-Nowogródzka Izba Lekarska** zmieniła lokal i mieści się obecnie przy ulicy Dąbrowskiego 10—2.

— KTO JEDZIE Z WILNA DO GDYNI? Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie na zapytanie podróżnych wyjaśnia, iż na pociąg popularny Wilno—Gdynia dnia 1 sierpnia rb. organizowany przez Delegaturę Ligi Popierania Turystyki, na który akwizację podróżnych prowadzi Biuro Podróży „Orbis", że cena pojedyńczej karty kontrolnej na przejazd w tym pociągu w klasie 3 z Wilna do Gdyni i spowrotem wynosi 16 zł. 70 gr.

Ewentualne świadczenie na terenie Gdyni według życzeń podróżnych dostarcza „Orbis" po ustalonej cenie.

Wykupienie świadczeń nie jest przymusowe, tak, że podróżny wykupić może tylko kartę kontrolną po cenie nominalnej.

— SZKOŁA SZYBOWCOWA W AUSZTAGIERACH. Szkoła Szybowcowa w Ausztagierach podaje do wiadomości, że II turnus kursu praktycznego rozpocznie się w dn. 2 sierpnia rb. Czas trwania kursu 4 tygodnie. Opłata za kurs obejmująca szkolenie, zakwaterowanie i wyżywienie, wynosi 20 zł., a dla pracowników kolejowych i ich rodzin — 10 zł.

Informacyj udziela sekretarjat wileńskiego Okręgu Kolejowego LOPP ul. Słowackiego 14 (gmach Dyrekcji Kolejowej) pokój Nr. 24 w godzinach od 8 do 15.

KURSUJĄCYCH MIĘDZY WILNEM A WERKAMI Z PRZYSTANKAMI W POŚPIESZCE, WOŁOKUMPJI, KALWARJI I PLAŻY WERKOWSKIEJ.

W dni powszednie przy słoneczno-ciepłej pogodzie.

Odjazd z Wilna do Werek: 9, 10, 11, 12, 14, 16, 17, 18, 19 i (prócz sobót) 19.30.

Odjazd z Werek do Wilna: 7,50, 10.15, 11.15, 12.15, 13.15, 15.15, 17.15, 18.15, 19,15, 20.15.

W niedziele i święta przy słoneczno-ciepłej pogodzie.

Odjazd z Wilna do Werek: 7.15, 8, 8.45, 9.30, 10.15, 11, 11,45, 12.30, 13.15, 14, 15, 16, 16.45, 17.30, 18.15, 19.

Odjazd z Werek do Wilna: 8.30, 9.15, 10, 10.45, 11.30, 12.15, 13, 13.45, 14.30, 15.15, 16.15, 17.15, 18, 18.45, 19.30, 20,30.

W dni powszednie i świąteczne bez względu na pogodę:

Odjazd z Wilna do Werek: 9, 16 i (prócz sobót) 19.30.

Odjazd z Werek do Wilna: 7.50, 10.15, 18.15.

W razie potrzeby mogą być dodane statki dodatkowe, których nieobowiązują godziny rozkładu. Wszelkie informacje udzielane są na przystani statków w Wilnie, ul. Tad. Kościuszki.

TEATR i MUZYKA

MIEJSKI TEATR LETNI W OGRODZIE PO-BERNARDYŃSKIM.

— **Niedzielna popołudniówka w Teatrze Letnim.** Dziś, w niedzielę, dnia 19.VII o godz. 4.15 pp. ukaże się na przedstawieniu popołudniowem wspaniała komedja w 3 aktach St. Kiedrzyńskiego **„Cudzik i S-ka"** po cenach propagandowych.

— Wieczorem o godz 8.15 — Teatr Letni gra po raz trzeci sensacyjną sztukę amerykańską w 3 aktach Ayn Rand'a „Kto zabił?" Sztuka ta zdobywa coraz większe zainteresowanie wśród publiczności. Rozprawa sądowa trwająca 2 i pół godz. trzyma widza w ciągłem napięciu i zainteresowaniu. Reżyserja W. Czengerego. Ceny zniżone.

UWAGA: Każdy z widzów, który chciałby wziąć udział w tej rozprawie sądowej, jako sędzia przysięgły, proszony jest o podanie swego nazwiska przy nabywaniu biletu od godz. 1 do 4 w kasie teatru „Lutnia" i od godz. 5-ej w kasie teatru letniego w ogrodzie po-Bernardyńskim.

RADJO

WILNO.

NIEDZIELA, dnia 19 lipca 1936 roku.

8.00: Czas; 8,03: Audycja dla wsi; 8.45: Dziennik por. 8.55: Program dz. 9,00: Transm nabożeństwa; 10,30: Utwory Beethovena; 11,45 Życie kult. 11.57: Czas; 12,00: Hejnał; 12,03: Z różnych czasów — z różnych stron; 13,15: „Dzień marynarza Kozery" — obrazek z powieści; 13,30: D. c. koncertu; 14.30: Audycja dla wsi; 14.40: Muzyka lekka; 14.45: „Radjo w świetlicach robotniczych Wilna", pog. wygł. Eug. Gulczyński; 1500: Muzyka egzotyczna; 15.15: Koncert rekl. 15.30: Historja w rytmie marsza (od XIV—XX w.) 15.55: Transm. z Byreuth „Lohengrin" — opera Ryszarda Wagnera; 17.10: „Zboże", kwadrans poetycki; 17,25: Muzyka z płyt; 17.54: „Upał w stolicy", reportaż; 18.10: II akt op. „Lohengrin"; 19.40: „Odwaga pani Setliff"— skecz p/g M. Twaina; 20,00: Muzyka z płyt; 20,14: Reportaż z życia; 20.30: Przegląd polit. 20,40: III akt op. „Lohengrin"; 21,50: Dziennik wiecz. 22.00: Na wesołej lwowskiej fali; 22,30: Transm. zakończenia meczu piłk. Polska—Węgry; 22,45: Wiad. sportowe; 22,55: Ostat. wiad.

PONIEDZIAŁEK, dnia 20 lipca 1936 r.

6.30: Pieśń; 6.33: Gimn.; 6.50: Muzyka z płyt; 7.20: Dzien. por.; 7.30: Program dz.: 7.35: Informacje; 7.40: Muzyka z płyt; 8.00—11.57: Przerwa; 11.57: Czas; 12.00: Hejnał; 12 03: Z niemieckich oper; 12.55: Skrzynka roln.; 13.05: Dzien. poł. 13.15: Muzyka popularna; 14.15—15.30: Przerwa; 15.30: Codz. odc. pow.; 15.40: Życie kult.; 15.45: „Bardzo dawna historyjka" — opow. dla dzieci; 16.00: Koncert popularny; 16.45: Młodzież na obozach — pog.; 17.00: Koncert solistów; 17.50: Polowanie latem na ptactwo — pog.; 18.00: Z litewskich spraw; 18.10: Pieśni W. Gawrońskiego w wyk. A. Dessau; 18.30: Okiem Wilnianina na Gdynię — pog. B. Mackiewicza; 18.40: Koncert rekl.; 18.45: Reklama K. K. O.; 18.50: Pogad. aktualna; 19.00: And. żołnierska; 19.30: Koncert rozrywkowy; 20.30: W stolicy Rumunji — felj. wygł. S. Podhorska-Okołów; 20.45: Dzien. wiecz.; 20.55: Pogad. aktualna; 21.00: Tańce polskie na fortepian; 21.30: Ludowa muzyka szkocka — (Transm. z Anglji); 22.10: Pogad. sportowa; 22.18: Wiad. sport.; 22.25: Muzyka taneczna; 22.55: Ostat. wiad.

Na wileńskim bruku

FATUM PRZEŚLADUJE RODZINĘ.

Wczoraj w godzinach rannych w mieszkaniu przy ul. Środkowej 6 powiesił się 35-letni Józef Michałowski, dorożkarz.

Jak opowiadają sąsiedzi, rodzinę Michałowskich prześladuje jakieś fatum. Brat Michałowskiego przed niedawnym czasem również popełnił samobójstwo, drugi brat utonął podczas kąpieli. (c)

ZWARJOWAŁ NA ULICY.

Na ulicy Zawalnej zwarjował nagle chłopak. Zaczął wyprawiać brewerje, a następnie napastował przechodniów. Policjant zawiózł go do szpitala Sawicz. Tam stwierdzono, że nazywa się L. Kurkiel i liczy 15 lat. (c)

W CISZY NOCNEJ.

Wczoraj w nocy na ulicy Letniej patrol policyjny spostrzegł, jak po rynnie jednego z domów z wytrawnością akrobaty wdrapywał się złodziej. Na dole drugi złodziej stał na czatach. „Wartownik" zbyt późno spostrzegł zbliżających się wywiadowców. Złodziei zatrzymano. Jeden z nich nazywa się Czarnecki. Jest specjalistą od łażenia po rynnach, niczem człowiek „mucha" i okradania przez okna mieszkań na wyższych piętrach. (c)

Samosąd nad złodziejem?

W krzakach należących do kol. Bałundzie, gm. ejszyskiej, pow. lidzkiego patrol policyjny odnalazł zwłoki zamordowanego Jana Harasimowicza, który jako zawodowy złodziej i podpalacz był bardzo nielubiany przez okoliczną ludność. Zachodzi przypuszczenie, iż morderstwa dokonał ktoś z okolicznych mieszkańców, aby w ten sposób pozbyć się niebezpiecznego dla ogółu osobnika. Na ślad zbrodni naprowadziła znaleziona na drodze czapka zamordowanego poplamiona krwią. Dochodzenie prowadzi Wydział Śledczy w Lidzie.

KINA I FILMY

„JA MAM TEMPERAMENT“ I „PROFESOR W KABARECIE“). — (Kino „Casino“).

Zaczyna się od szkoły. Jedna z nauczycielek nie chce dalej ...uczyć, bo „ma temperament“. Woli kochać. W powzięciu decyzji opuszczenia „dusznych murów“ pomaga nagła miłość do usłyszanego przez radjo śpiewaka (Bing Grosby).

I oto urocza osóbka (Marion Davies) trzaska drzwiami“ szkoły, wędruje w świat (nawiasem mówiąc prawie bez grosza w kieszeni), by zdobyć szczęście.

Poznaje cel swych marzeń, ale niestety uwielbiany znajduje się w sidłach... innej kobiety:

Trzeba walczyć. Grunt to odwaga, energja i pomysłowość.

Hollywood... Miasto przepychu i nędzy. Kobieta, przeszczepiona na tę „glebę“, łatwo może zejść na dno...

Los jednak sprzyja. Skromna, dawna nauczycielka zostaje znaną artystką i tuli w swych ramionach tego, który jeszcze niedawno był dla niej niedostępny...

Film warto zobaczyć przedewszystkiem dlatego, że odsłania kulisy kinematograficznej sztuki i przez to wylewa niejednej „marzycielce“ kubeł zimnej wody na głowę.

„Profesor w kabarecie“ — już sam tytuł mówi o treści.

Do tego profesora — dziwak. Jak się przyjęło mówić: „zwarjowany“.

Buster Keaton doskonale robi takiego „oderwanego od życia“ jegomeścia. Dużo szarży, ale śmiać się ostatecznie można.

I tu, podobnie jak w poprzednim filmie, pokazana jest technika przedstawień kabaretowych. Intrygi i „zachowanie się“ kobiet.

Wspaniałe są „popisy“ sceniczne samego profesora. Okazuje się, że „typ z życia“ przeniesiony na scenę może być zupełnie dobrym artystą—komikiem.

Czy taki świeżo upieczony „aktor“ daje sobie radę i jak — o tem czytelnicy mogą naocznie się przekonać.

a. m.

Konkurs

Spółdzielnia Spożywców w Duksztach k/Turmontu ogłasza Konkurs na stanowisko Kierownika Spółdzielni.

Uposażenie wynosi 3% od obrotu — minimum 60 zł. miesięcznie. Od kandydatów wymagane jest:

1) kwalifikacje zawodowe, 2) świadectwo z odbytej praktyki, 3) odbycie obowiązku służby wojskowej i 4) kaucja 1000 złotych.

Należycie udokumentowane podania wraz z życiorysem należy wnosić w terminie do dnia 25 lipca 1936 r. wł. na ręce Prezesa Rady Nadzorczej p. W. Wasiłojcia.

Ogłoszenie.

Państwowa Szkoła Rolnicza w ŁUCZAJU (st. kolejowa Woropajewo, pow. Postawy), wyznacza na godz. 9-tą rano dn. 27 lipca 1936 r. **przetarg** na wydzierżawienie **sadów owocowych** (około 800 drzew).

SADY

(b. cenne odmiany handlowe jabłek) są wolne od szkodników i znajdują się pod stałą opieką fachowca.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 pp. **Administracja czynna od g. 9½—3½ ppoł. Rękopisów** Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 ppoł. **Ogłoszenia są przyjmowane:** od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administr. bez dodatku książkowego 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł.

CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst. 30 gr., kronika redakc. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkan. — 10 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane“ Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński“ Sp. z o. o. Druk. „Znicz“, Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4. tel. 3-40. Redaktor odp. **Ludwik Jankowski.**